Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.
Łódź, sobota 16 października 1948 r.
Rok IV Nr 286 (1192)
CZYTELNIK

Nieudana próba

wciągnięcia delegacji radzieckiej do dyskusji nad sprawą Berlina w Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ, 15.10. (PAP). W piątek po południu wznowione zostały po 9-dniowej przerwie debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad kwestią berlińską.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady **Bramuglia.**

Kanadyjczyk **Mc.Naughtan** wyjaśnił, że narady „małej szóstki" nie były próbą pośrednictwa i nie miały na celu znalezienia kompromisowej rezolucji w sprawie Berlina. Narady te miały jedynie charakter wstępnych działań

Z kolei przewodniczący Rady Bramuglia w imieniu 6 „neutralnych" członków Rady zwraca się do przedstawicieli Wielkiej Czwórki z prośbą **o udzielenie „dodatkowych informacji"**, dotyczących przyczyn powstania ograniczeń komunikacyjnych między Berlinem, a strefami zachodnimi oraz okoliczności, które spowodowały, że porozumienie osiągnięte w Moskwie „nie zostało wykonane przez gubernatorów wojskowych w Berlinie".

Delegaci USA, W. Brytanii i Francji wyrazili skwapliwie swą zgodę na udzielenie żądanych informacji.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister **Wyszyński** przypomniał swe dawne oświadczenie, iż **Związek Radziecki nie uważa za możliwe wzięcie udziału w dyskusji na temat Berlina przed forum Rady Bezpieczeństwa.**

Delegat radziecki — podkreślił wiceminister Wyszyński — **trzykrotnie stwierdził przed Radą, iż nie ma zagrożenia pokoju w Berlinie** i że kwestia ta została sztucznie wywołana przez 3 mocarstwa zachodnie, które **stale gwałciły obowiązujące je układy.**

Sprawa Berlina nie należy do kompetencji Rady Bezpieczeństwa i nie ma żadnych podstaw, aby Rada Bezpieczeństwa zbierała informacje w tej kwestii.

„Czy pan **Bramuglia** nie postawił pytań w sprawie Berlina, aby wciągnąć delegację radziecką w dyskusję na temat Berlina na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa? — zapytuje Wyszyński. Byłby to pomysł naiwny. Delegacja radziecka **nie brała udziału i nie weźmie udziału** w dyskusji na temat Berlina przed Radą Bezpieczeństwa. Z tych względów delegacja radziecka nie będzie oczywiście udzielała informacji na terenie Rady Bezpieczeństwa, ani nie będzie odpowiadała na pytania **Bramuglii".**

Następnie zabrał głos delegat **Syrii**, który przedstawił swój pogląd na stronę prawną problemu berlińskiego.

Przewodniczący odroczył później posiedzenie Rady Bezpieczeństwa do wtorku.

„Mniejszości" i „większości"

Jeżeli głównym celem Organizacji Narodów Zjedn. ma być — jak głosi karta ONZ — „uchronienie przyszłych pokoleń od klęsk wojny, która dwukrotnie w ciągu naszego życia wyrządziła niewypowiedziane cierpienia ludzkości", to działalność „większości" Zgromadzenia Generalnego, obradującego obecnie w Paryżu, jest zgoła cyniczną próbą obalenia całej Organizacji NZ.

Wystarczy przyjrzeć się kilkudziesięcio- punktowemu porządkowi dziennemu obecnej sesji. Jeżeli znajdujemy w nim kilka realnych propozycji, zmierzających do osiągnięcia celów postawionych w karcie ONZ, to są to propozycje „mniejszości". I dlatego z całkowicie uzasadnioną dumą min. Modzelewski mówił na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia o zaszczycie należenia do tej „mniejszości".

Aby obalić propozycję rozbrojeniową Zw. Radzieckiego — przedstawiciele państw kapitalistycznych wyciągnęli z lamusa zakurzoną broń, pochodzącą jeszcze z czasów świętej pamięci Ligi Narodów. „Takie sformułowania, jakimi operował np. — Shawcross — oświadczył min. Modzelewski w wywiadzie dla tygodnika „La Tribune des Nations" — można było znaleźć dziesiątkami w przemówieniach, wygłoszonych przed 15 laty przez gen. Requin na Konferencji Rozbrojeniowej, która skończyła się w wiadomy sposób".

Co przyniosła „mniejszość" na sesję Zgromadzenia? Przyniosła przemyślany konstruktywny plan pokoju. Co przyniosła „większość"? Pesymizm i nieufność.

Oba te wyrazy opatrujemy z całą świadomością w cudzysłowy: kogóż bowiem reprezentuje w istocie Austin? Garść wielkich przemysłowców i finansistów, w których imieniu przemawia, oraz pewną liczbę Yankesów, zaczadzonych wojenną propagandą. W czyim imieniu przemawiał zaś min. Modzelewski? W imieniu kilkuset milionów świadomych obrońców pokoju w całym świecie, w imieniu wszystkich narodów, które jeszcze na czerwcowej Konferencji Warszawskiej, ujawniły przez usta swych reprezentantów swoje stanowisko w sprawie niemieckiej.

Argumenty „większości" obecnej sesji Zgromadzenia przeciwko propozycjom bloku demokratycznego nie wytrzymują żadnej krytyki. Do farmera przyszedł sąsiad prosząc o pożyczenie siekiery. „Nie mogę ci jej pożyczyć — rzekł farmer — bo muszę się ogolić wieczorem". Gdy mu żona zwróciła uwagę na absurdalność takiego tłumaczenia odpowiedział jej: „Nic nie szkodzi. Każda wymówka jest dobra, gdy się nie chce czegoś zrobić".

Czyż inaczej postępują politycy zachodu? Gdy przedkłada się im propozycje rozbrojeniowe, tłumaczą się, iż najpierw chcą, aby zapewnione zostało bezpieczeństwo. Argument oklepany i naiwny. Ale dla amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy jak ognia boją się pokoju, którzy w podsycaniu histerii wojennej widzą świetną okazję do pomnożenia swych dochodów — argumenty nie grają roli.

Niechże się nie dziwią, że nikt nie obdarza ich sympatią.

Będziemy chrzcić nasze ulice imionami Waszyngtona i Roosevelta, bo szanujemy demokrację, ale nie będzie u nas ulic Austina czy Dullesa — bo nienawidzimy podżegaczy wojennych.

Szym.

Szkoła radziecka („dziesięciolatka") w jednym z kołchozów w Salskim Stepie

Zaoczny proces Hitlera i Ewy Braun

— Paradoksy ustawodawstwa anglosaskiego

MONACHIUM, 15. 10. (API). — W Monachium rozpoczął się dziś zaoczny proces przed sądem **„Spruchkammer"** przeciw **Adolfowi Hitlerowi**, b. kanclerzowi Rzeszy oraz przeciw żonie jego **Ewie Braun.**

Prokurator bawarski zamierza w swym przemówieniu oskarżycielskim żądać od trybunału uznania eks-führera za... „wielkiego przestępcę". Decyzja taka oznaczałaby, że w wypadku schwytania **Hitlera, zostałby on skazany na karę maksimum... 10 lat więzienia.**

Celem prokuratora bawarskiego jest udzielenie władzom niemieckim pozwolenia na konfiskatę całego majątku Hitlera. Zgodnie z anglosaskim ustawodawstwem denazyfikacyjnym, **tylko w wypadku uznania Hitlera za „wielkiego przestępcę" można będzie taką konfiskatę zrealizować (!).**

Osobisty majątek führera stanowią m. in. rezydencje w **Berghof, Berchtesgaden i w Monachium.**

Ewa Braun posiadała również posiadłość w Monachium. Obecnie majątek jej zarekwirowany jest przez okupacyjne władze amerykańskie.

12 nowych wypadków

naruszenia przepisów o lotach nad strefą radziecką Niemiec

BERLIN, 15.10 (PAP). Jak komunikuje radziecka służba bezpieczeństwa lotniczego, w okresie od 1—12 października zanotowano **12 nowych wypadków naruszenia przepisów o bezpieczeństwie lotu przez samoloty amerykańskie i brytyjskie.** Lotnicy anglosascy przelatywali nad lotniskami radzieckimi na niedozwolonej wysokości. Ponadto zanotowano **wypadki zrzutu z samolotów pustych beczek**, które spadły na osiedla, budząc zrozumiały niepokój. Stwierdzono również **zrzucenie przez samolot amerykański ulotek na miasto Brandenburg.**

Kongres CGT domaga się:

minimalnej płacy 15 tysięcy franków miesięcznie; *wstrzymania redukcji*

PARYŻ, 15.10. (PAP). W dniu 15 bm. zakończył obrady XXVII Kongres CGT. Kongres przyjął rezolucję, precyzującą w 8 punktach żądania francuskiej klasy robotniczej:

1) CGT domaga się ustalenia **minimum egzystencji w wysokości 15 tys. franków miesięcznie.** To minimum egzystencji przywróciłoby zdolność nabywczą płac, taką, jaka była 31 grudnia 1947 r., ale która odbiega jeszcze daleko od zdolności nabywczej płac z 1938 r.

2) Wszystkie inne płace winny być ustalone, biorąc za podstawę nowe minimum egzystencji w wysokości 15 tys franków.

3) Ruchoma skala płac winna automatycznie **przystosowywać się do** wzrostu kosztów utrzymania.

4) CGT domaga się rewizji stref płac w poszczególnych okręgach francuskich. Kongres potępia tzw. wolność płac, która nie gwarantując minimum egzystencji, mogłaby w konsekwencji pociągnąć za sobą zmniejszenie zdolności nabywczej klas pracujących.

5) Kongres żąda **ścisłego stosowania 40-godzinnego tygodnia pracy w gałęziach przemysłu zagrożonych bezrobociem** oraz powiększenia o 40 proc. wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

6) Należy przyjąć system progresywny w ustalaniu poszczególnych premii, a **płaca dla mężczyzn, kobiet i młodzieży powinna być jednakowa.**

7) Kongres żąda natychmiastowego wprowadzenia w życie statutu urzędów państwowych, reformy administracji, **całkowitego wstrzymania zwolnień pracowniczych i poszanowania prawa strajku.**

8) W stosunku do robotników rolnych należy ustalić parytet między płacami rolnymi a płacami przemysłowymi, oraz zastosować **jednakowe ustawodawstwo socjalne** i wprowadzić ubezpieczenia społeczne na wsi.

Rewolta w Hondurasie

PARYŻ, 15. 10 (PAP). — Jak donosi agencja **France Presse w Hondurasie wybuchła rewolta wojskowa**, na czele której stanął gen. Rufino Solis. W całym kraju doszło do licznych starć pomiędzy oddziałami gen. Solisa, a wojskami rządowymi prezydenta Carias Andino.

Dalsze wizyty amerykańskie w Hiszpanii

Paragwaj nawiązał stosunki dyplomatyczne z gen. Franco

PARYŻ, 15.10. (API). Łańcuch niekończących się wizyt amerykańskich u generała Franco został znowu powiększony o jedno ogniwo. Wczoraj na lotnisko **Barajaz w Madrycie przybył specjalny samolot**, wiozący na pokładzie 6 członków amerykańskiej Izby Reprezentantów.

NOWY JORK, 15.10. (PAP). Prasa amerykańska zamieściła wiadomość o wyjeździe do **Madrytu** szefa amerykańskiego wywiadu wojskowego admirała **Hillenketera** w celu „przeprowadzenia inspekcji".

Dziennik **„New York Daily Worker"**, omawiając tę wiadomość, zaznacza, że podróż admirała **Hillenketera** pozostaje niewątpliwie w związku z projektami rządu amerykańskiego wciągnięcia Hiszpanii do współpracy militarnej ze Stanami Zjednoczonym i państwami Europy Zachodniej oraz uczynienia z niej ważnej bazy strategicznej.

PARYŻ, 15.10. Ambasador Paragwaju w **Waszyngtonie** zawiadomił listownie sekretarza generalnego ONZ Trygve **Lie**, iż rząd Paragwaju postanowił nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską.

Tytuł najlepszej fabryki

zdobyły w III kwartale br. PZPB w Pabionicach

Przodownicy pracy utorowali drogę do zwycięstwa

ŁÓDŹ, 15. 10. (PAP). ZWYCIĘZCĄ współzawodnictwa międzyfabrycznego w przemyśle bawełnianym w III kwartale rb. okazały się PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W PABIANICACH.

Zakłady te dzięki wysokiemu przekroczeniu planu produkcyjnego zdobyły tytuł NAJLEPSZEJ FABRYKI, a niezależnie od tego otrzymały nagrodę pieniężną w wysokości półtora miliona złotych, które rozdzielone zostaną wśród najbardziej zasłużonych robotników lub też, w zależności od uznania Rady Zakładowej, przeznaczone zostaną na cele społeczne.

Do zwycięstwa Pabianic walnie przyczynili się przede wszystkim przodownicy pracy, zwycięzcy dziewiątego, dziesiątego i jedenastego etapu współzawodnictwa pracy. Między nich też przede wszystkim rozdzielone zostały specjalne nagrody. Nazwiska nagrodzonych przodowników podamy jutro.

Dewaluacja franka

PARYŻ, 15.10 (PAP). Prasa francuska donosi, iż w niedzielę ma być ogłoszona dalsza dewaluacja franka. Nowy kurs franka ustalony zostanie podobno w stosunku 264 franki za 1 dolara oraz 1.026 franków za 1 funta szterlinga. Dewaluacja ma być dokonana bez uprzedniej zgody parlamentu.

Korespondent Reutera daje do zrozumienia, iż **decyzja rządu francuskiego została powzięta pod naciskiem administratora planu Marshalla — Hoffmana.**

Książeczki, które deprawują

— W USA uznano je za „konieczne"

(Od specjalnego korespondenta API dla „Dziennika Łódzkiego")

NEW YORK, w październiku.

W Ameryce zysk — to rzecz najważniejsza — ważniejsza niż zdrowie moralne, nawet niż zdrowie moralne dzieci. Wstrząsającym dowodem tego ohydnego stanu rzeczy jest stały wzrost sprzedaży tzw. „książeczek komicznych".

Cóż to są „komiczne książeczki"? Mimo, że tytuł zawiera słowo „komiczny", wydawnictwa te bynajmniej nie są śmieszne. Są to masowo produkowane dziecinne pisma ilustrowane, które zawierają historie obrazkowe, gloryfikujące gwałt, okrucieństwo i rozlew krwi. Teksty, towarzyszące ilustracjom, ograniczone są do minimum i służą tylko do zaakcentowania barwnie odmalowanej brutalności.

Sprzedaż tzw. „książeczek komicznych" wzrosła obecnie do 60 milionów egzemplarzy miesięcznie. Jest to największy sukces wydawniczy w historii Ameryki. Od Atlantyku do Pacyfiku wszystkie dzieci żądają „książeczek komicznych". Pozbawieni skrupułów wydawcy karmią umysły dzieci opowiadaniami o gwałtach i sprawiedliwości wymierzanej pięścią. „By le handel szedł". Chciwość businessmenów nigdy jeszcze nie przejawiła się w bardziej cynicznej formie.

Zanim rozważymy niektóre przykłady wpływu, jaki wywierają „książeczki komiczne" na dzieci, trzeba nadmienić, że **szereg wychowawców amerykańskich zaprotestowało przeciw tym publikacjom.** Lecz jak zwykle w krajach, gdzie pieniądz jest wyżej ceniony niż dobro obywatela, protesty te nie doprowadziły do niczego.

Dowodem, do jakiego stopnia działa zatruty wpływ tych książeczek, jest wzrost przestępczości wśród młodzieży, przy czym rodzaj przestępstw jest **wyraźnym naśladownictwem** scen, odmalowanych w książeczkach.

GANGSTERZY WŚRÓD DZIECI

17-letni chłopiec w Ameryce w czasie kłótni pchnął nożem swego 13-letniego kolegę. W czasie przesłuchania sądowego oświadczył: „Nie czytam wiele książeczek komicznych — **najwyżej 10 tygodniowo.** Podobają mi się takie historie. Czasem zabijają dziewczęta. W jednej z książeczek dziewczyna żądała więcej pieniędzy, więc wbili jej nóż w plecy".

Pewien chłopiec w New Yorku zabił policjanta. Okładka jego ulubionej książeczki ukazywała mężczyznę i kobietę strzelających do policjanta.

Takich przykładów można podać niezliczoną ilość. Wystarczy wymienić wypadki przestępstw wśród młodzieży w ciągu ostatnich miesięcy: 12-letni chłopiec zabił swą młodszą siostrę; 13-letniego złodzieja złapano z nabitą strzelbą; inny 13-letni chłopak zabił swą bonę; dwaj 12-letni chłopcy z pomocą 11-letniego zabili na ulicy przechodnia z pistoletu automatycznego; trzej 16-letni zamordowali z zemsty swego 13-letniego kolegę.

Przemoc i napastliwość kultywowane przez „książeczki komiczne" rozpowszechniły się tak bardzo, że **w jednej ze szkół nowojorskich w korytarzach i na placach gier krążą stale dwaj policjanci, by uchronić młodsze dzieci przed napastliwością starszych.** Starsze dzieci grożą biciem i kaleczeniem, naśladując „bohaterów" „książeczek komicznych".

Pogróżki te nie są bezpodstawne. Wiele młodszych dzieci pobito już potwornie. Pytane o nazwisko swych dręczycieli, nie chciały go ujawnić mówiąc: — „Nie chcemy mieć wyłupionych oczu". Wyłupianie oczu jest popularnym zwyczajem bohaterów „książeczek komicznych".

Typowym przykładem tego rodzaju „budującej" lektury jest opowiadanie 8-letniego pacjenta w klinice: — „Najwięcej podoba mi się historia o złodziejach. Złodzieje okradli sklep z wódką. Zabili nożem dwie kobiety. Potem zabijali innych ludzi, 5 policjantów, 6 kobiet i 18 innych. Nie oszczędzili nikogo, kto im wpadł pod rękę. Wszystkim się dostało".

Oto, czym karmi się młodzież w USA, a smutne skutki są już widoczne. Ale nie należy się dziwić, wszystko to dzieje się w kraju, w którym decyduje tylko pieniądz.

Henry Morcar

Wilki w białostockim

istną plagą mieszkańców

Z nadejściem jesiennych chłodów w wielu powiatach białostocczyzny pojawiły się wilki. Szczególnie duża ich ilość pojawiła się w powiecie suwalskim oraz bielsko-podlaskim, w okolicach puszczy białowieskiej. Zgłodniałe wilki zagryzły przed kilku dniami koło Michałowa pasącego się konia.

W związku z tą plagą, prowadzone są w woj. białostockim przygotowania do obław na wilki, w których wezmą udział członkowie kół myśliwskich oraz pracownicy leśni

Stracono wówczas pięćdziesięciu

— Na ich miejsce stanęły tysiące

16 października 1942 roku na 5 krańcach Warszawy: w **Rembertowie, na Pelcowiźnie** (na terenie warsztatów kolejowych), **na Woli** (na przejeździe kolejowym), **w Szczęśliwicach** i przy **kolejce Mareckiej** okupant ustawił szubienice, na których zostało straconych 50 więźniów z Pawiaka — działaczy Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej.

Powieszeni byli to przeważnie robotnicy i rzemieślnicy warszawscy, starzy działacze ruchu rewolucyjnego. Byli wśród nich współzałożyciele Polskiej Partii Robotniczej, jak: **Kacpura, Górka, Sobczak** — działacze K. P. P. metalowcy — **Limanowski, Orłowski, Szczepański;** tramwajarze — **Szymański, Koszykowski;** szewcy — **Włodarczyk, Cholewa, Grodecki;** murarze: — **Rup, Szemczak;** piekarze — **Piotrowski, Kasprzak.** Obok nich zawiśli na szubienicy młodzi działacze Gwardii Ludowej: — **Siedziński, Kaczmarek, Kania:** członkowie Czerwonego Harcerstwa i PPS, późniejsi działacze PPR — **Kokoszko, Nasiadka;** kpt. lotnictwa — **Bartosik,** nauczyciel **Dobiszewski,** inż. chemii **Romanowski,** pracownik naukowy — **Trylski.**

Wszyscy oni kochali swoją ziemię ojczystą, swój naród, jego kulturę, tradycję walk rewolucyjnych. Nawoływali do czynnej, zbrojnej walki z najeźdźcą. Na zew PPR coraz liczniej wstępowano w szeregi patriotów, nie chcących dłużej „stać z bronią u nogi".

50 straconych nierozerwalnie wiązało walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. Sojusznika i przyjaciela w tej walce widzieli w masach pracujących świata i przede wszystkim w wolnych narodach Związku Radzieckiego.

Barbarzyńca germański wykonał egzekucję publicznie. Przez kilka godzin spędzał ludność Warszawy na miejsce kaźni. Czerwone plakaty na wszystkich ulicach Stolicy, obwieszczały, że „W odwet za sabotaż kolejowy powieszonych zostało 50 komunistów". Ten rozmyślnie nadany rozgłos egzekucji 50, jednej z wielu zbrodni dokonanych na narodzie polskim przez faszystów hitlerowskich, miał na celu zadanie śmiertelnego ciosu PPR, odstraszenie mas pracujących, którym ona przewodniczyła, złamanie frontu czynnej walki zbrojnej przeciwko okupantowi, zorganizowanej i kierowanej przez Polską Partię Robotniczą.

Nadzieje i plany wroga zawiodły. Mimo potwornego terroru rosła partyzantka we wszystkich wsiach i miastach Polski. Częściej płonęły magazyny i wylatywały w powietrze tory kolejowe. Częściej padali od kul gwardzistów oprawcy hitlerowscy.

Front walki zbrojnej rozszerzał się i wzmagał. W jego szeregach pogłębiała się świadomość wspólnoty interesów: dążeń i celu klasy robotniczej, przodującej narodowi. Rosła świadomość, że zwycięstwo i wyzwolenie Polski zapewni narodowi zespolenie walczących szeregów Polski z szeregami Armii Radzieckiej.

Idee, szerzone i krzewione przez Polską Partię Robotniczą i wiernych jej 50 bojowników — zwyciężyły.

Krupp powróci na swe stanowisko?

BERLIN, 15.10 (PAP). W kołach dziennikarzy zagranicznych komentowane są wyniki podróży generałów **Clay'a** i **Robertsona** do Zagłębia Ruhry.

Utrzymuje się, że **brytyjskie władze wojskowe pod naciskiem Amerykanów wyraziły zgodę na wstrzymanie demontażu również i zakładów Kruppa** pod tym pozorem, że zostały one i tak dostatecznie ciężko uszkodzone w wyniku działań wojennych.

Zwraca się uwagę na oświadczenie gen. **Robertsona,** w którym dał on do zrozumienia, że **nie uważa wyroku na Kruppa i jego współpracowników za ostateczny.**

Jest zupełnie prawdopodobne, że w atmosferze, która się wytworzyła w Niemczech Zachodnich, **wielu b. hitlerowskich fabrykantów broni wróci na swoje dawne stanowiska w przemyśle.** Nie wyklucza się nawet możliwości powrotu zbrodniarza wojennego **Kruppa, którego koła anglosaskie uważają w dziedzinie zbrojeniowej za równie „cennego fachowca",** jakim jest dla nich **Schacht** w sprawach finansowych.

Tajemnicza wyprawa Anglików

na Wyspy Falklandzkie

- Ruda uranowa kością niezgody między Anglią, Chile i Argentyną

LONDYN, 15.10. (API). Ekspedycja angielska, składająca się z 6 osób, opuściła wczoraj port w **Southampton,** udając się na **Wyspy Falklandzkie,** na południowym Atlantyku. Jak się powszechnie uważa, tajemnicza ta wyprawa pozostaje **w związku z pogłoskami o odkryciu na tamtejszych terenach niezwykle bogatych złóż rudy uranowej.**

Wyprawa ta, która w normalnych warunkach byłaby rozreklamowana w prasie brytyjskiej jako „wyczyn godny ducha kolonialnej Brytanii", została obecnie pominięta prawie zupełnym milczeniem. Wiadomo jedynie, że na pokładzie statku **„Johna Biscoca",** którym ekspedycja udaje się na **Wyspy Falklandzkie,** znajduje się z 6 młodych mężczyzn, reprezentujących rzekomo rozmaite dyscypliny naukowe". Oficjalnie cel wizyty określony jest „jako badawczy".

Wyprawa ta nabiera specyficznego znaczenia w związku z ostatnim sporem między **Chile i Argentyną** z jednej strony a W. Brytanią — z drugiej. Wyspy Falklandzkie są kolonią brytyjską od 18 wieku, lecz nagle przed rokiem wysunęły do nich swe roszczenia obie republiki południowo - amerykańskie. Pomimo protestów brytyjskich stworzyły one tam swe bazy, które również prowadzą najrozmaitszego rodzaju „badania naukowe".

Sprawa przedstawia się o tyle bardziej tajemniczo, że Wyspy Falklandzkie nie przedstawiają większej wartości z punktu widzenia strategicznego. Są one prawie przez cały rok pokryte śniegiem i lodem.

W Londynie przypuszcza się, że zadaniem ekspedycji jest „obserwowanie" działalności argentyńskich i chilijskich „baz naukowych" na wyspach.

Konferencja

ministrów skandynawskich

MOSKWA, 15.10 (PAP). — Jak donosi agencja TASS, powołując się na informacje norweskiego biura telegraficznego do Oslo przybyli ministrowie obrony narodowej Szwecji i Danii. Odbędą oni narady z norweskim ministrem obrony narodowej w sprawie „współpracy państw skandynawskich w dziedzinie wojskowej.

Blisko 22 miliony zł

na rzecz pomocy strajkującym we Francji ofiarowali polscy związkowcy

Sekretariat Komisji Centralnej Związków Zawodowych powziął w dniu 12.10 br. uchwałę, wzywającą wszystkie zarządy główne związków zawodowych do udzielenia poparcia materialnego i moralnego strajkującym robotnikom Francji.

W związku z tą uchwałą Komisja Centralna Związków Zawodowych wyasygnowała 3.000.000 zł — a wszystkie zarządy główne — 18.740.000 zł na rzecz pomocy strajkującym.

Polskie związki zawodowe, zorganizowane w KCZZ, zadeklarowały łącznie sumę 21.740.000 zł.

* * *

Włókniarze polscy śledzą z uwagą przebieg bohaterskiej walki strajkowej robotników francuskich, którzy nie ulegając terrorowi, ani nie cofając się przed salwami policyjnymi, prowadzą dalej walkę o poprawę bytu klasy robotniczej i suwerenności narodowej Francji.

Włókniarze polscy solidaryzują się w pełni z postawą robotników francuskich i w dowód swego materialnego i moralnego poparcia dla ich walki **deklarują kwotę 1.500.000 zł,** którą Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy **stawia do dyspozycji CGT za pośrednictwem KCZZ w Warszawie.**

Bedell Smith

odleciał z Berlina do Moskwy

BERLIN, 15.10 (PAP). — Ambasador USA w Moskwie gen. Bedell Smith, którego samolot lądował w czwartek w Berlinie, odleciał w piątek rano z lotniska Tempelhof do stolicy ZSRR.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z miejscowymi drobnymi opadami. W ciągu dnia rozpogodzenie, postępujące od zachodu kraju. Maksymalna temperatura od plus 8 do plus 15 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

JUŻ WKRÓTCE UKAŻE SIĘ NA NASZYCH EKRANACH

FILM PRODUKCJI POLSKIEJ

„Zakazane Piosenki"

W NOWEJ WERSJI (k 1167)

7 (XVI)

Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego," Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe")

W PIĘTNASTYM TYGODNIU

akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego"

książki otrzymują następujący czytelnicy:

1. **Zdzisław Sztopel** — Aleksandrów Łódzki, Bielańska Nr 13 (Irena Krzywicka: Rodzina Martenów).
2. **Wincenty Zawadzki** — Łódź 14, Żywotna 21 (Zofia Kossak: Złota Wolność).
3. **Czesław Bąkowski** — Łódź, Brzeźna 6 (K. Czukowski — Bajki).
4. **Irena Stroińska** — Łódź, Narutowicza 24 (L. Kruczkowski: Kordian i cham).
5. **Eustachy Krach** — Zgierz, ul. Parzęczewska 14 (Kazimierz Brandys — Drewniany koń).
6. **Halina Symburska** — Łódź, Ks. Brzózki 65 (T. Boy-Żeleński: Znasz li ten kraj).
7. **Irena Niedźwiecka** — Łódź, Ogrodowa 28 (Arkady Fiedler: Ryby śpiewają w Ukajali).
8. **Alojzy Śliwka** — Piotrków Trybunalski, Toruńska 3 (Wacław Sieroszewski: Na kresach lasów).
9. **Stefan Cegielski** — Łódź, Mikołaja Zyndrama Nr 44 Jerzy Andrzejewski: Noc).
10. **Roman Biskupski** — Pabianice, Konstantynowska 26 (J. I. Kraszewski: Brühl).

Po odbiór premii prosimy zgłaszać się od wtorku, dnia 19 października do Sekretariatu Redakcji.

Zamiejscowym książki wyślemy pocztą.

ra szka

Wujcio Sam nie pozwala

Amerykanie zażądali od Brytyjczyków, aby ci nie przystępowali do rozbiórki wielkich zakładów Kruppa w Essen. Według oświadczenia USA zakłady te mają służyć „celom odbudowy".

— Rozbić Niemcom ich zbrojownie, to jest przedsięwzięcie głupie. Nie demontuj! Słyszysz, Johny, chyba, że po moim KRUPPIE!

cz

Pan naczelnik i niezwykli interesanci

Na drodze do uzdrowienia stosunków w Biurze Kwaterunkowym w Łodzi

„Czarną plamą" łódzkiego samorządu nazwał w swym przemówieniu na plenum MRN działalność Wydz. Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego Prezydent Stawiński.

Wielokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawy osób pokrzywdzonych przez władze kwaterunkowe, co było jawnym dowodem, że na tym odcinku gospodarki miejskiej źle się dzieje. Przez dłuższy czas stanowisko naczelnika Wydz. Kwaterunkowego piastował p. Wypych. W okresie swego urzędowania zdołał on wyrobić sobie wśród ogółu mieszkańców Łodzi niezbyt pochlebną opinię. Utarło się mniemanie, że w Kwaterunku bez „posmarowania" najdrobniejszej sprawy załatwić nie można. Mniemanie to podrywało autorytet władz miejskich i wywoływało wśród licznych pokrzywdzonych zrozumiałe rozgoryczenie.

P. Wypych wykazał wprawdzie wielką nieudolność w załatwianiu spraw petentów, chcących załatwić swe sprawy legalną drogą, potrafił jednak, jak mówiono powszechnie, gdy chciał, załatwić przydział mieszkaniowy „od ręki".

Podczas gdy p. Wypych załatwiał sprawy swych protegowanych, „zwykli" interesanci, przeważnie ludzie pracy — trawili długie godziny na bezskuteczne wyczekiwanie pod drzwiami jego gabinetu. Gabinet p. Wypycha był zawsze wypełniony interesantami tajemniczymi, którzy wchodzili bez kolejki i sprawy swoje wyłuszczali p. Wypychowi konfidencjonalnym szeptem na ucho.

Sprawy kwaterunkowe wymagały od dawna przewentylowania. Zapowiedziana przez Prezydium Zarz. Miejskiego walka z wszelkimi machinacjami mieszkaniowymi nie była tylko frazesem. Zaczęło się to od usunięcia p. Wypycha ze stanowiska naczelnika Wydziału Kwaterunkowego. Na tym jednak nie koniec. Prokuratura Sądu Okręgowego prowadzi obecnie dochodzenie w kilku sprawach przeciwko Wypychowi i kilku jego wspólnikom.

Miejmy nadzieję, że działalność ich będzie należycie oceniona a Wydział Kwaterunkowy ostatecznie oczyszczony z jednostek niespołecznych, spekulujących na głodzie mieszkaniowym.

Gr.

Urodzaj w Polsce był świetny

Zboża mamy dużo

Spółdzielcza konferencja aprowizacyjna w Łodzi

Jak już w swoim czasie podawaliśmy, 1 listopada br. zostaje zniesiony w Polsce reglament na mąkę i chleb. Polska stała się trzecim krajem w Europie, po Zw. Radzieckim i Szwajcarii, gdzie sytuacja aprowizacyjna tak się poprawiła, że system kartkowy okazał się zbyteczny. Jednocześnie ze zniesieniem reglamentu zniesiono ograniczenia przemiałowe.

Chleba w Polsce wystarczy. Tegoroczne zbiory są niemal o jedną trzecią większe niż w roku ubiegłym. Pszenicy w porównaniu z rokiem 1947 zebrano obecnie o 33 procent więcej, żyta o 28 proc. więcej, a jęczmienia — o przeszło 5 proc. więcej. Według prowizorycznych obliczeń zebrano w tym roku zbóż podstawowych (żyto, pszenica, jęczmień) 11 mil. ton. Po odliczeniu z tego ilości, które zużyje rolnictwo na własne potrzeby (ziarno siewne, wyżywienie ludności wiejskiej oraz pasza), pozostaje przeszło 3 mil. ton. Ponieważ zaś na wyżywienie ludności miejskiej w Polsce potrzeba na rok bież. około 2500 tys. ton, przeszło 500 tys. ton zboża pozostanie na eksport względnie na rezerwy na rok przyszły.

Jak z tego widać, Polska w zakresie zaopatrzenia w chleb stała się krajem nie tylko samowystarczalnym.

W związku ze zniesieniem reglamentu aparat dystrybucyjny stanął przed bardzo poważnym zadaniem, a mianowicie dostarczenia mąki i chleba wolnorynkowego dla przeszło 7.3000 tys. osób w kraju. Taka bowiem liczba ludzi otrzymuje dotąd chleb i mąkę na kartki.

By sprostać temu zadaniu, Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem", która jest głównym dystrybutorem mąki i chleba (placówki spółdzielcze zaopatrują około 70 proc. konsumentów) przystąpiła do usprawnienia swego aparatu. Przed paru tygodniami odbyła się wielka spółdzielcza narada aprowizacyjna w Warszawie, a wczoraj w Łodzi; w najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach, we Wrocławiu i w innych większych miastach Polski.

W obradach w Łodzi wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego Centrali S. S. „Społem" z prezesem — **Żerkowskim**, wiceprezesem — **Niemcem** i dyr. Oddz. Handlowego — **Przybylińskim** na czele oraz przedstawiciele Centr. Zw. Spółdzielczego, kierownicy i lustratorzy spółdzielni ze wszystkich większych miast woj. łódzkiego oraz delegaci Polskich Zakł. Zbożowych, Centr. Mięsnej, Centr. Mleczarskich, Centrali Spółdz. Ogrodniczo - Warzywniczych jak również przedstawiciele partii politycznych i Związków Zawodowych.

Poza zagadnieniem zaopatrzenia w chleb i mąkę omówiono również całokształt sytuacji aprowizacyjnej w Łodzi i województwie, poczynając od tłuszczów i mięsa, a kończąc na warzywach.

(jb)

Co znaczy:

Dom Rozdzielczy dla Dorosłych

W ramach pomocy, udzielanej przez Wydział Opieki Społecznej dorosłym, przekształcono w rb. Dom Pracy Dobrowolnej przy ul. Strzelców Kaniowskich 32 na zakład pracy o charakterze przymysowym pod nazwą Dom Rozdzielczy dla Dorosłych, gdzie przeniesiono pensjonariuszy z Domu Rozdzielczego przy ul. Kątnej.

Dom Rozdzielczy pomieści w 1949 roku 150 osób w wieku od lat 18 do 90. Pensjonariusze tego domu zatrudnieni będą przy wyrobie torebek, reparacji obuwia i krawieczczyźnie.

W Łodzi istnieją dwa domy dla starców. Jeden z nich to dom przy ul. Kątnej 10, przeznaczony dla obłożnie chorych, drugi w Wiśniowej Górze, posiadający warsztaty rzemieślnicze i zatrudniający przy nich pensjonariuszy.

Chłonność tych domów przewidziana jest na rok 1949 na 600 miejsc.

Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej doktorantem na Ut.

W ramach jutrzejszych uroczystości roku akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim, odbędzie się wręczenie kilku promocji doktorskich.

Wśród doktorantów znajduje się prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej i znany działacz NKW SL mgr Stefan Ignar. Praca doktorska mgr. Ignara przyjęta została przez Radę Wydziałową Wydz. Humanistycznego. Promotem jest prof. dr Józef Chałasiński. (O)

Ofiary

Pracownicy Stacji Doświadczalnej Technologii Drewna SGGW w Rogowie zadeklarowali dobrowolnie jednorazowo 2 proc. z poborów za miesiąc wrzesień 1948 r. kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) którą to kwotę przekazujemy za pośrednictwem Dziennika Łódzkiego w Łodzi na Odbudowę Warszawy, przelewem na Konto PKO VII-5486 w Łodzi.

Po prostu

Ciężko jest żyć długiemu człowiekowi

Można by się sprzeczać, komu lepiej żyć na świecie, ludziom dużym czy też mniejszym, nie ulega jednak wątpliwości, że w Łodzi (w pewnych wypadkach) wygodniejszą jest rzeczą posiadać wymiary raczej skromniejsze.

Mój wuj ma 1 m 89 cm długości i z tego powodu leży obecnie chory w łóżku.

Jeszcze w lipcu br. w okolicznościach bliżej nieznanych zagubił wuj kapelusz — jedyne posiadane nakrycie swej dużej głowy i natychmiast rozpoczął po łódzkich sklepach poszukiwania nowego, tych samych rozmiarów. Na próżno! — po kilku miesiącach doszedł do smutnego przekonania, że w Łodzi kapelusza o podobnych rozmiarach nie ma. Wraz z nastaniem jesiennych chłodów wuj przeziębił głowę Ale nie na tym koniec kłopotów.

Idąc pewnego słonecznego dnia ulicą Piotrkowską, zamyślił się głęboko, gdy raptem „wyrżnął" swą przeziębioną głową o coś twardego. W tym momencie zobaczył to i owo z kosmosu (nie zna się na astronomii, więc nie umiał dokładnie powiedzieć co), z rzeczy zaś ziemskich zobaczył zasłonę chroniącą okno wystawowe przed słońcem. Właśnie na ruszył jej żelazną część swoją głową. I znowu doszedł wuj do jeszcze smutniejszego przekonania, że zasłony przeciwsłoneczne, są za nisko opuszczane nad chodnik. Ludziom średniego wzrostu strącają kapelusze, ludzi zaś wyższych, a w dodatku zamyślonych, bezceremonialnie „rąbią" w głowę.

Obecnie leży wuj w łóżku z kompresem na głowie, patrzy na swoje duże lecz słabe trzewiki i z trwogą myśli o zbliżających się słotach jesiennych. Trzewiki na pewno przemokną i znowu będzie chodził zakichany, gdyż kaloszy nr 15 , a nawet 14 odpowiadających rozmiarami trzewikom, ani u Bata, ani w innym łódzkim sklepie nie ma. Zmartwiony wuj utwierdza się w przekonaniu, że ciężko jest żyć dużemu człowiekowi w Łodzi.

Takich dużych wujów jest na pewno w Łodzi więcej. Może odpowiednie czynniki pomyślą o nich i uwzględnią ich rozmiary w planach produkcyjnych?

Stan. R.

Co robili w Zakopanem łódzcy studenci

Do Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Łódzkiego Prof. Dr T. Kotarbińskiego nadeszło pismo z Zakopanego:

„Zarząd Miejski w Zakopanem stwierdza, że grupa studentów Uniwersytetu Łódzkiego, złożona z 30 osób, przepracowała dobrowolnie 1.440 godzin roboczych w czasie od dnia 10 sierpnia br. do 18 sierpnia rb. przy przebudowie ulic w Zakopanem. Zarząd Miejski wyraża Jego Magnificencji podziękowanie za czyny udział w pracy Jego Studentów".

Podpisany Wiceburmistrz Gryziecki Stanisław.

KOSMETYKI MIRACULUM

SPRZEDAJE od 1. 10. 1948 na prawach wyłączności

CENTRALA HANDLOWA

PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Oddziały i Pododdziały

w miastach wojewódzkich i powiatowych.

(k 783)

O imieninach różnych Jadwig

oraz zimnych „kalkulatorach"

Świąt takich jest tylko kilka w roku. 13 marca — Krystyny, 19 marca — Józefa, 8 maja — Stanisława, 15 maja — Zofii i 15 października — Jadwigi. — Są to najpopularniejsze imiona i w te dni najwięcej chyba jest solenizantów.

Wczoraj właśnie przeżyliśmy jedno z tych świąt dorocznych i powszechnych. Powszechnych, gdyż nie było chyba rodziny, biura, czy warsztatu, gdzie by nie znalazła się jakaś Jadzia i gdzieby nie obchodzono uroczyście jej imienin.

Charakterystycznym objawem był natychmiastowy niemal brak kwiatów w kwiaciarniach. Już do południa wykupiono cały kontyngent róż, goździków, fiołków alpejskich itp. Barometrem niecodziennych nastrojów było również zjawisko wyraźnie ujemne, mianowicie znaczny wzrost cen kwiatów. Widocznie istnieją jednak zimni „kalkulatorzy", którzy nie poddali się ogólnej świątecznej atmosferze, lecz przeciwnie potrafili tę atmosferę zdyskontować z korzyścią dla swej kieszeni.

Zapewne już dziś ceny kwiatów spadną, co podkreśli wyraźnie spekulacyjny charakter wczorajszej „hausy".

Ta „ofensywa" niektórych sprzedawców nie zdołała jednak zamrozić nastroju wczorajszego dnia. Trudno zliczyć wszystkie zabawy i „tańcówki", którymi Łódź uczciła święto wszystkich swoich Jadź. (wo)

W każdej chacie wiejskiej gazeta

Stale zwiększająca się ilość listonoszów wiejskich powoduje coraz sprawniejsze doręczanie przesyłek pocztowych do najodleglejszych zakątków kraju. Listonosze ci przyjmują również zgłoszenia na prenumeratę czasopism.

Wprowadzony ostatnio nowy system premiowania na poczcie przewiduje premie dla listonoszów wiejskich za przyjęcie każdego nowego zgłoszenia na prenumeratę. Dzięki temu każdy listonosz wiejski staje się propagatorem czytelnictwa na wsi, a tym samym pionierem kultury.

Pocztowcy zrozumieli dobrze swoją zaszczytną rolę. Ostatnio koło związkowe Łęczyca wezwało do współzawodnictwa koło Łowicz. Wyścig kół będzie polegał na tym, które z nich zdoła w czasie do 20 grudnia br. przyjąć więcej zleceń na prenumeratę pism. (O)

W Olechowie - same zuchy

Praca, sport i „Oda do młodości"

— Jak się pan czuje w Służbie Polsce? — pytam młodego chłopca w junackim mundurze.

— Doskonale — odpowiada chłopiec, stając „na baczność".

— Tak, junakowi Millerowi Służba Polsce przypadła do gustu — potwierdza dowódca I Łódzkiej Brygady Terytorialnej w Olechowie, mjr Sikorski. — Jest ochotnikiem.

— Czy jest w Brygadzie więcej ochotników? — pytam.

— Jest jeszcze kilkunastu.

— A co się panu najbardziej w Służbie Polsce podoba — zwracam się znów do junaka.

— Najbardziej — sport i praca fizyczna.

— Tak, chłopcy nasi lubią pracować — mówi dowódca. — Pracują pod nadzorem technicznym kolejarzy przy odbudowie węzła kolejowego: 150 w Olechowie i 50 w Widzewie. Przeciętnie wykonują 140 proc. normy pracy. Bywają dni, jak np. 14 września, kiedy wykonali 166 procent normy. Nasi chłopcy — to zuchy.

Komendant oprowadza mnie po budynku, zajmowanym przez Brygadę. Wszędzie czysto, porządnie — widać, że panuje tu dyscyplina wojskowa.

W jednej z izb przy stołach siedzą pochyleni nad zeszytami junacy. Przed nimi leża elementarze. Chłopcy z uwagą coś z nich przepisują.

— Cóż — mówi jeden z nich, junak Celiński — przed wojną nie mogłem się uczyć. Rodzice nie posyłali mnie do szkoły, nie było za co...

— Dobrze, że nas tu uczą, bo ciężko jest żyć analfabecie — mówią chłopcy.

— W Brygadzie naszej są prawie wyłącznie chłopcy ze wsi z powiatu kutnowskiego, sieradzkiego, wieluńskiego, radomskiego i Rawy Mazowieckiej. Wielu z nich uczymy pisać i czytać. Dla innych prowadzimy kursy dokształcające — mówi komendant.

Choć pada drobny, jesienny deszczyk, boisko sportowe kipi życiem. Jeden oddział skupił się przy drążkach. Junacy kolejno wykonują na nich ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów. W drugim końcu boiska junak rzuca „granatem" kamiennym, przypada do ziemi, czołga się pod zasiekami drutu, skacze przez rów, przeskakuje przeszkodę, biegnie przez kładkę i wreszcie kończy ćwiczenie. Tuż za nim biegnie drugi, trzeci. Zastępca dowódcy Brygady podporucznik Rychter pilnie uważa, czy wszystko jest wykonane prawidłowo. Jest zimno. Chłopcy czekają na swoją kolejkę podskakują i zmagają się dla rozgrzewki. Junacy ćwiczenia sportowe lubią chyba najwięcej. Chociaż pilnie uczęszczają i na inne zajęcia: przysposobienie rolnicze, wykłady sanitarne, wojskowe.

W świetlicy jest jasno i czysto. Na ścianach wiszą ozdoby, wykonane przez junaków. Na stoliku radio, a na jednej ze ścian szkolna tablica. Przy stołach siedzą junacy. Chłopcy od 17 do 19 lat.

Lekcje prowadzi dowódca Brygady major Sikorski.

Ma się wrażenie, że się jest w szkole powszechnej. Tylko zamiast dzieci — uczniami są dorośli młodzieńcy. I jeszcze jedno: uczniowie ci uczą się z większym jeszcze zapałem, niż dzieci w szkole.

Wykładowca mówi o Wiośnie Ludów, o stosunkach panujących w owym czasie w Polsce, potem o Polsce przedwrześniowej, o roli, jaką odgrywał w niej kapitał obcy. Chłopcy słuchają. Niektórzy notują.

— A teraz — kto nauczył się „Ody do młodości"?

Podnoszą się ręce. Jeden z junaków recytuje.

„Bez serca, bez ducha — to szkielety ludzi
Młodości — podaj mi skrzydła..."

Płyną słowa wieszcza w olechowskiej świetlicy Służby Polsce.

Lekcja skończona. Wracamy z dowódcą do jego gabinetu.

— Ostatnio w Brygadzie zostało zorganizowane koło ZMP, do którego należy już 150 chłopców — mówi mjr Sikorski. — W miesiącu odbudowy stolicy ofiarowaliśmy na Warszawę 8 tysięcy zł uzyskanych ze składek.

Następnie major pokazuje kronikę obozową.

Wiele kartek jest w niej zapisanych. Najwięcej piszą świetliczanki.

Chłopcom pisanie idzie jeszcze ciężko. Są tu opisy pierwszych dni pracy, ognisk i innych wydarzeń. Są również słowa skreślone przez gości.

„Przyjechałem do brata. Przypatrzyłem się życiu junackiemu. Spodobało mi się ono bardzo" — pisze Czesław Janiak.

„Byłem u kolegów w Brygadzie. Powiedzieli mi, że jest im dobrze i wesoło" — napisał Antoni Zientek.

So tak jest naprawdę (ibk)

Mistrzowie piłki w Łodzi

Rozmowa z zawodnikami radzieckimi i kierownictwem

Zaraz po godz. 12 przed Grand Hotelem zaczęli gromadzić się — przedstawiciele miasta, związków sportowych, organizacji młodzieżowych i władz sportowych, by powitać przyjeżdżających do Łodzi sportowców radzieckich.

Okazało się jednak, że ekipa wyjechała z Warszawy z pewnym opóźnieniem i do Łodzi zamiast o godz. 12.30 przybędzie dopiero po godz. 14.

W kilka minut po godz. 14 nadjeżdżają dwa duże autokary. Podjeżdża ją pod hotel. Pierwszy wysiada prezes Polskiego Związku Piłki Ręcznej p. Nowak.a za nim przedstawiciel GUKF, znany koszykarz, inspektor Władysław Maleszewski. Po chwili wysiadają zawodnicy Związku Radzieckiego. a obsługa samochodowa zdejmuje bagaż.

Przed hotelem następuje uroczyste powitanie sportowców sowieckich w Łodzi. Przemawia wiceprezydent m. Łodzi p. Bugajski, a po nim sportowców wita przedstawicielka Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej p. Mędlikowska. W imieniu Służby Polsce przemawia pkt. Stobucki, a z ramienia ZMP p. Jabłoński. Przedstawicielki Służby Polsce wręczają wiązanki kwiatów. Za miłe i serdeczne słowa dziękuje kierownik ekspedycji Związku Radzieckiego Wasiliew.

Uroczystość jest skończona.

My tymczasem rozmawiamy z zawodnikami.

Kilku z nich było już w Łodzi.

Jakuszew jest zadowolony z przyjazdu. Mówi, że drużyna piłki siatkowej „Dynamo" przybyła w najsilniejszym składzie.

Pytam, który z zawodników jest najwyższy.

— Koniew i Korkiji liczą po 190 cm.

— A czy siatkarki przyjechały w pełnym składzie?

— Brak Czudiny, która jako lekkoatletka została w Warszawie.

Zawodnicy śpieszą do pokojów.

Rozmawiamy z prezesem Nowakiem.

— Czy rzeczywiście drużyny Zw. Radzieckiego grają tak fenomenalnie, jak czytaliśmy w prasie warszawskiej?

— Są to bezsprzecznie najlepsze zespoły w Europie. Warszawa jeszcze nie widziała tak pięknej i ciekawej imprezy. Ludzie, mimo deszczu, siedzieli na boisku, a trzeba wiedzieć, że zebrał się tłum liczący około 8 tysięcy widzów.

— A jak grają?

— —Mało efektownie, ale człowiek ani się obejrzy, a już wynik jest ustalony. Przede wszystkim grają one skutecznie i zespołowo.

Pytamy insp. Maleszewskiego o jego wrażenia.

Drużyna koszykówki męskiej jest mistrzem Europy. Najlepszym graczem jest Lisow. Dał się zresztą poznać w Pradze, jako najlepszy koszykarz Europy. Jeżeli chodzi o zespół siatkarzy „Dynamo", to Łódź zna tę drużynę z roku zeszłego. Drużyny kobiece mają doskonałe wykończenie i panie ścinają doskonale podawane piłki, niczym mężczyźni. Koszykówka drużyny „MAI" przekonałe zespół „Sparty", a przecież w „Sparcie" było aż 5 reprezentantów Czechosłowacji Koszykarki Zw. Radzieckiego grają efektownie. Mają one dwie równorzędne piątki. Najlepiej gra kierowniczka drużyny — Szemdel. Zespół „MAI" był w 1947 roku mistrzem Związku Radzieckiego, a w tym sezonie znajduje się na drugim miejscu. Koszykarki są średniego wzrostu, ale bardzo ruchliwe szybkie przy strzelaniu.

— Szkoda, że nie przyjechała Czudina?

— Tak, można powiedzieć, że to 50 proc. drużyny. Zespół Zw. Radzieckiego w piłce siatkowej będzie więc osłabiony.

Mecze odbędą się dziś o godz. 14.30 na boisku ŁKS, a w razie niepogody o godz. 16 w sali YMCA. Dokończenie turnieju nastąpi w niedzielę o godz. 14 na ŁKS, a w razie niepogody o godz. 17 na sali w YMCA.

Niewątpliwie sportowcy Łodzi przybędą tłumnie na boisko, by podziwiać doskonałe zespoły gier sportowych Związku Radzieckiego.

Program dzisiejszych spotkań przewiduje mecz w piłce siatkowej pań i spotkanie w piłce koszykowej panów

Maszerujemy

Jutro na terenie całej Polski odbędą się marsze propagandowe, zorganizowane w rocznicę bitwy pod Lenino.

GUKF chce spopularyzować tę gałęź sportu wśród najszerszych mas młodzieży.

W dniu tym odwołane zostały w Łodzi wszystkie imprezy sportowe z wyjątkiem zawodów ze sportowcami Związku Radzieckiego i meczu międzypaństwowego w piłce nożnej w Warszawie (Polska — Finlandia).

Marsze dotychczas w Polsce nie były często organizowane i trzeba przyznać, że konkurencja ta była u nas zaniedbana.

Za granicą marsze cieszą się wielkim powodzeniem. czego chociażby dowodem jest, że w programie Igrzysk Olimpijskich znajdujemy konkurencje marszowe.

Wiosną organizowane były na terenie całego kraju biegi lekkoatletyczne, latem propagowaliśmy sport pływacki, teraz stajemy na starcie zawodów marszowych.

Inicjatorom tej wielkiej imprezy zależy przede wszystkim na osiągnięciu jak największej ilości startujących, co niewątpliwie bez większego trudu zostanie dokonane.

Junior rzuca 63 m. oszczepem

17 letni uczeń z Kijowa. Kaptiuch ustanowił wynikiem 63.13 m. nowy rekord juniorów Związku Radzieckiego w rzucie oszczepem. Wynik Kaptiucha jest o 7.83 m. lepszy od dotychczasowego rekordu, który należał do Gorszkowa (Leningrad).

Zebranie automobilistów

Związek Zaw. Transportowców R. P. Oddział w Łodzi (ul. Andrzeja Struga Nr. 6, tel. 138-30), podaje do wiadomości wszystkich członków, że dnia 17.10 1948 r. (niedziela) odbędzie się w sali OKZZ przy ul. Traugutta 18, godz. 10 w pierwszym terminie i o godz. 10,30 w drugim terminie, bez względu no ilość obecnych zebranie.

Zawody pingpongowe

Kierownictwo turnieju tenisa stołowego o Puchar Przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Film. R. P. zawiadamia, że zawody rozpoczną się w poniedziałek dn. 18 bm. punktualnie o godz. 18, w lokalu K. S. FILMOWIEC Łódź, Żeromskiego 100.

Losowanie odbędzie się w dniu rozpoczęcia Turnieju o godz. 16.30.

Słowak trenerem piłkarzy łódzkich

Ma być zaangażowany trener piłkarzy łódzkich — Słowak Kowacz.

Kowacz dotychczas był trenerem drużyn piłkarskich w Bratysławie. Obecnie kontrakt jego już wygasł. Prowadzone są pertraktacje celem zaangażowania Kowacza na stałego trenera piłkarskiego do Łodzi.

Oby pertraktacje te zakończyły się pomyślnie.

Dziś mecz „Zryw" — „Włókniarz"

Trzy walki nadprogramowe

Dziś o godz. 18 w hali Wimy odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi między Zrywem a Włókniarzem. Zasadniczo biorąc, spotkanie to rozpocznie się dopiero o godz. 19, bo przed tym rozegrane zostaną spotkania towarzyskie.

Kierownicy obu sekcji, pp. Dąbrowski i Racięcki doszli zgodnie do porozumienia, że trzeba możliwie jak najczęściej dawać możność młodym zawodnikom rozgrywania spotkań towarzyskich.

Ze strony Zrywu kandydatami do tych walk będą: Potocki, Bersztel, Konarzewski, Gomulak, Ławniczak. Grzybowski, Karkow, Przepiórka i Kaczmarek. Włókniarz też nie pozostaje w tyle i zgłasza kilku swoich młodych pięściarzy na czele z Gierońskim i Kubisiakiem. Zawodnicy ci proszeni są o przybycie do hali Wimy na godz. 17.

W meczu oficjalnym Zryw—Włókniarz składy drużyn przedstawiac się będą następująco:

W. musza: Stasiak (Z) — Kargiel (W).

W. kogucia: Czarnecki (Z) — Stankowski (W).

W. piórkowa: Woźniakiewicz (Z) — Kazimierczak (W).

W. lekka: Krawczyk (Z) — Kawczyński (W)

W. półśrednia: Pietrasik względnie Kijewski (Z) — Szczapiński(W).

W. średnia: Taborek (Z) — Trzęsowski (W).

W. półciężka: Wojnowski (Z) — Kubasiewicz (W).

W. ciężka: Niewadził (Z) — Jaskuła (W).

W ringu sędziował będzie p. Twardowski K., a punkty obliczać będą Twardowski Wł., Kubiak R. i Sieroszewski.

Włókniarz ma dotychczas rozegrane trzy spotkania zakończone zwycięstwami nad ŁKS 11:5, Concordią 12:4 i Bawełną 14:2.

Zryw zremisował z ŁKS 8:8. wygrał z Bawełną 12:4, ale przegrał z Concordią 7:9. Ten ostatni mecz znajduje się jeszcze pod znakiem zapytania, bo Zryw złożył protest, który będzie rozpatrywany w najbliższą środę.

Mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco. Dojdzie do kilku sensacyjnych spotkań jak chociażby Niewadziła z Jaskułą, Stasiaka z Kargielem i Woźniakiewicza z Kazimierczakiem. Walka Trzęsowskiego z Taborkiem może też dostarczyć wiele emocji.

Pierwszy start lekkoatletów

Zw. Radzieckiego w Warszawie

Wczoraj w Warszawie odbyły się zawody międzynarodowe w lekkoatletyce z udziałem zawodników Zw. Radzieckiego.

Wyniki były następujące:

80 m przez płotki pań. Zwyciężyła rekordzistka Fokina w czasie 12 sek. Peskówna mając czas 16.2 zajęła trzecie miejsce.

W biegu na 110 m przez płotki zwyciężył Bułańczyk — 14.8. Nowak, mając czas 17.4 zajął piąte miejsce.

W biegu na 100 m pań zwyciężyła Zuchowicz w czasie 12.6, a Brockówna, mając czas 13.2 zajęła trzecie miejsce. Szkoda, że nie startowała Moderówna.

Bieg na 100 m panów zakończył się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem Karakułowa, który uzyskał stosunkowo słaby czas 10.8. Kiszka zajął czwarte miejsce mając czas 11 sek. Grzanka natomiast miał czas 11.2 sek.

W rzucie oszczepem zwyciężyła Czudzina — 45.97 (bardzo dobry wynik). Sinoradzka rzutem 39.85 uzyskała najlepszy wynik powojenny w tej konkurencji. Stachowicz miała wynik 38.53.

Bieg na 800 m zakończył się zwycięstwem Pugaczewskiego — 1.54.6 przed Sidorenką 1.57.

W skoku o tyczce Denisenko zwyciężył skokiem 3 95. Ozolin zajął drugie miejsce wynikiem 3.85. Bardzo dobrze wypadł Morończyk, który skoczył również 3.85 zajmując trzecie miejsce.

W skoku w dal kobiet zwyciężyła Maciejewa — 5.37 przed Czudiną 5.31. Nowakowa zajęła trzecie miejsce skokiem 5.13. Gembolisówna miała wynik — 4.89.

Dziś w Warszawie odbędzie się zakończenie zawodów.

Bierzmy udział w marszach JESIENNYCH

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK PANI HANKI

57 POWIEŚĆ

— Doprawdy cię nie rozumiem. Masz do mnie pretensje o to, co wcale nie istnieje. A poza tym, mogłabyś się zdobyć na tyle wyrozumiałości, by uznać, że każdemu wolno czasami nie mieć usposobienia do tańca.

— Owszem, uznaję to. Ale w takim razie dlaczego prosiłeś mnie do tańca?

Jacek przygryzł wargi:

— Wybacz, ale to ty chciałaś.

— Więc cóż z tego?... Mogłeś przecież powiedzieć, że nie masz ochoty, że ci już zbrzydłam do reszty, że... Czy ja wiem... Że wstydzisz się ze mną tańczyć, że...

Przerwał mi cokolwiek za mocnym ściśnięciem mojej ręki. Był bardzo zły. Nie wiem dlaczego, ale opanowało mnie takie rozdrażnienie, że nie mogłam powstrzymać przykrych słów:

— Jeżeli chcesz bym krzyknęła z bólu, ściśnij mi rękę mocniej.

— Słuchaj, Haneczko — odezwał się stłumionym głosem — co ci zawiniłem?... Przyznaję, że nie chciałem tańczyć, i gdybyś nie wstała, prosiłbym, byś wybrała innego tancerza. Ponieważ jednak już wstałaś nie wypadało mi zrobić nic innego, jak wstać również.

— Tak — przyznałam. — Być może. Ale czy nie uważasz, że wypada też, tańcząc z żoną, przynajmniej udawać, że nie jest to dla ciebie torturą.

Orkiestra skończyła grać i wróciliśmy do stolika, poróżnieni i podnieceni sprzeczką. Przez tchórzostwo Jacka (a może i przez moje rozdrażnienie) cały plan mi się nie udał. Zależało mi na tym, by pokazać tej wydrze, że Jacek jest we mnie zakochany. Tymczasem wyszło coś wręcz przeciwnego. Nawet przy naszym stoliku wszyscy spostrzegli, żeśmy się kłócili, i ktoś na ten temat zrobił kilka niemądrych dowcipów.

Podczas następnego tańca, zjawił się Toto. Oczywiście zaraz mnie poprosił lecz odmówiłam.

I tu Jacek wykazał się swoją klasą! Gdy następnie zagrano walca, uśmiechnięty wstał i skłonił się przede mną. Widocznie przełamał w sobie obawę przed tą kobietą, albo zląkł się, że ja się na niego poważnie pogniewałam. W każdym bądź razie dał nowy dowód, jak bardzo mnie kocha. Ach, gdybym mu mogła powiedzieć, jak wiele w tej chwili odczuwałam dlań wdzięczności.

Był niezrównanie szarmancki, a ponieważ walca tańczy znakomicie, zwracaliśmy na siebie powszechną uwagę. Gdy w drugiej połowie zwolniliśmy tempo, pochylił się nad moim uchem i szepnął:

— Czy już teraz dobrze?

Wrodzony upór kazał mi nie poddawać się od razu:

— Tak powinno było być już wtedy — powiedziałam.

— Masz rację, kochanie. Tylko widzisz wtedy byłoby to nieszczere, a teraz jest najszczersze.

Milczał chwilę i dodał:

— Kocham cię tak, jak już nigdy nikogo kochać nie będę.

Byłam zupełnie szczęśliwa. I z tego co mi mówił, i z tych spojrzeń, którymi wodzili za mną mężczyźni i z tego, że tak ładnie wyglądałam i z tego, że miałam prześliczną sukienkę, której skromność podkreślała jeszcze bardziej moją młodość w porównaniu z tą rudą wydrą. Miała wprawdzie na sobie bardzo szykowną suknię wieczorową z pękiem storczyków, ale wyglądała co najmniej na trzydziestkę. Na dobrze zakonserwowaną trzydziestkę.

Musiała i ona to odczuć, gdyż wkrótce wstała i całym towarzystwem przenieśli się do coctail-baru.

Poczciwy Toto w całej swojej naiwności zapytał, zwracając się do mnie i do Jacka:

— Czy nie wiecie, kto to jest ta dama w towarzystwie pana Niementowskiego?

Jacek zmieszał się, a ja powiedziałam:

— Skądże możemy wiedzieć? Przecież nie jest dla ciebie tajemnicą, że z panem Niementowskim nie utrzymujemy żadnych stosunków.

Toto najniezręczniej w świecie mruknął:

— Przepraszam...

Coraz bardziej się dziwię, co ja mogłam w nim widzieć. Zawsze ceniłam u ludzi lotną inteligencję. Wyobrażam sobie, jaki byłby Toto, gdyby nie pochodził ze swej sfery, gdyby nie miał swojej kindersztuby. I czym by mógł się wówczas zajmować? Zostałby groomem lub kamerdynerem. Gdy się ich obu widzi razem, Toto nie wytrzymuje najmniejszego porównania z Jackiem. Jacek jest czuły, wrażliwy i gorący. Jego opanowanie, jego dyskretny sposób bycia nikogo uważnego nie zwiodą. Najlepiej go określił Jarosław Iwaszkiewicz. Powiedział mi kiedyś:

— To romantyk w skórze klasyka.

Co prawda niezbyt dobrze orientuję się w sensie tego określenia, ale nie ulega wątpliwości, że jest świetne. Ilekroć komuś je powtarzam, wszyscy przyznają mi rację.

Wróciliśmy do domu w największej zgodzie

d. c. n.

Dlaczego wprowadzono ograniczenia prądu

Specjalny wywiad „API" z dyrektorem Centralnego Zarządu Energetyki

W związku z wprowadzonymi ostatnio ograniczeniami zużycia energii elektrycznej, Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „API" uzasadnił konieczność tego rodzaju zarządzeń, charakteryzując jednocześnie w sposób wyczerpujący obecną sytuację w przemyśle energetycznym.

Wiosną r.b., kiedy zniesiona została „reglamentacja" energii elektrycznej w gospodarstwach domowych, sytuację w przemyśle energetycznym oceniano b. optymistycznie. M. in. niejednokrotnie podkreślany był fakt znacznego przekroczenia przez energetykę polską średniej produkcji przedwojennej. Wskazywano ponadto na poważne osiągnięcia w odbudowie energetycznych ośrodków wytwórczych. W jaki sposób można zatem uzasadnić konieczność ograniczenia zużycia prądu w zimie roku 1948/49?

Moc, stojąca do dyspozycji wytwórni energii elektrycznej wzrosła w r.b. w porównaniu z rokiem 1947 tylko o 5 proc. i to wyłącznie dzięki remontowi starych urządzeń. Urządzenia, które służyć będą do wyposażenia wielkich, nowoczesnych elektrowni zostały przez przemysł energetyczny zamówione zagranicą, jednak na skutek długich terminów dostaw nadejdą one dopiero w końcu r. 1949.

Tymczasem zapotrzebowanie przemysłu wzrosło w r.b. (w stosunku do roku 1946) o 16 proc. Liczba drobnych odbiorców energii zwiększyła się w tym samym okresie o 14 proc., a ich spożycie w związku z ogólnym podniesieniem się stopy życiowej wykazuje także silną tendencję zwyżkową.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt wielkiego wzrostu spożycia energii elektrycznej na cele oświetleniowe. Jeżeli w roku 1938 średnie spożycie roczne na izbę mieszkalną wynosiło ok. 35 kilowatogodzin, to w roku 1947 wzrosło ono do — 30 kilowatogodzin, czyli przeszło dwukrotnie. Już w roku ubiegłym energetyka polska zmuszona była w okresie zimowym nie tylko zaprowadzić ograniczenia w zużyciu energii, ale również rozwinąć „propagandę oszczędnościową".

Jak wykazały obliczenia, publiczność przez ścisłe przestrzeganie przyznanych kontyngentów oszczędziła w okresie zimowym moc dodatkową, wynoszącą ponad 60 tys. KW. Moc ta równa jest mocy Elektrowni Łódzkiej. Można za tym powiedzieć, że ofiarowano w ten sposób „elektrownię dobrej woli", o mocy 60 tys. KW. Koszt budowy takiej elektrowni oszacować można na około 9 mil. dolarów.

W r.b. sytuacja w energetyce nie uległa większym zmianom, tym bardziej, że nie możemy liczyć na tak łagodną zimę jak w zeszłym roku.

Dlaczego Górny Śląsk, posiadający około 36 proc. mocy elektrowni zawodowych i ponadto współpracujący z elektrowniami przemysłowymi nie może dostarczyć dostatecznych ilości energii do Warszawy? (Jak wiadomo przemysł Górnego Śląska zamiast dostarczać energię elektryczną do innych ośrodków kraju pobiera prąd z Rożnowa, zmniejszając tym samym dostawy energii do Warszawy).

Zagłębie Węglowe jest nie tylko wielkim producentem, ale również— wielkim odbiorcą energii elektrycznej. Skoncentrowana jest tam przeważająca część naszego przemysłu. Dlatego też obowiązkiem energetyki jest przede wszystkim pokrycie zapotrzebowania przemysłu Górnego Śląska. Dodać trzeba, że Górny Śląsk w przyszłości prowadzić będzie eksport energii do innych okręgów kraju i zagranicę. Eksport ten będzie jednak możliwy dopiero wtedy, gdy zrealizowane zostaną zamówienia urządzeń energetycznych, które otrzymać mamy drogą importu.

Istniejące już połączenie liniami wysokiego napięcia między Warszawą — —Mościcami i Śląskiem ma charakter rezerwowy celem wzajemnej pomocy na wypadek awarii. Elektrownia w Rożnowie, która jest tzw. „elektrownią szczytową", pracującą w godzinach wieczornych w okresie zimowym, musi przede wszystkim pomagać elektrowniom śląskim, pracującym bez rezerw energetycznych.

W r.b., gdybyśmy nie wprowadzili ograniczeń, zaszłaby konieczność przymusowych wyłączeń prądu. Byłyby one bardzo dotkliwe. Na podstawie zeszłorocznych doświadczeń jesteśmy przekonani, że uświadomienie obywatelskie odbiorców, tak przemysłowych jak i „domowych" pozwoli na równie łagodne przejście przez „szczyt zimowy", jak w r. ub. Dodać trzeba, że ograniczenia prądu zostaną zniesione w chwili, gdy pozwolą na to warunki atmosferyczne.

CZY PRZEMYSŁ ŁÓDZKI OTRZYMA POTRZEBNĄ MU ILOŚĆ ENERGII ELEKTRYCZNEJ W ZIMIE 1948/49.

Zapotrzebowanie przemysłu łódzkiego, stanowi około 30 proc. zapotrzebowania miasta. Zeszłoroczne doświadczenie wykazało, że robotnicza Łódź zdała egzamin wyrobienia obywatelskiego i zastosowała się do wprowadzonych ograniczeń, umożliwiając przez to nieprzerwaną pracę ośrodkom produkcji.

Należy z naciskiem podkreślić, że dzięki współzawodnictwu pracy energetyka nie tylko okręgu łódzkiego, ale całego kraju wykorzystała w pełni okres letni. Remonty urządzeń w elektrowniach przeprowadzone w tym czasie pozwalają przypuszczać, że ciągłość dostaw energii elektrycznej będzie zapewniona. W wypadku nieprzewidzianej awarii, przy pomocy linii energetycznej Śląsk — Łódź, będzie można utrzymać ciągły ruch w fabrykach tego ważnego ośrodka przemysłowego.

Czy mimo braku mocy, energia elektryczna będzie eksportowana? Czy obecnie importujemy energię i skąd?

Jak powiedzieliśmy, Polska, będąc wielkim producentem węgla eksportowego, wydobywa równocześnie duże ilości nisko wartościowego węgla nie nadającego się do wywozu. W przyszłości więc istnieje możliwość przerabiania tego węgla na energię elektryczną. Trzeba zaznaczyć, że przy eksporcie energii elektrycznej zużywa się nie tylko najniższe gatunki węgla, przede wszystkim zaś miał węglowy, ale i pracę ludzką, wykorzystując tym samym w pełni zainstalowane urządzenia. Jest to jednak „muzyka przyszłości". W chwili obecnej eksport energii stanowi zaledwie 1,9 proc. ogólnej produkcji krajowego przemysłu energetycznego. Import energii do Polski ma charakter dorywczy i lokalny, gdyż kraje sąsiadujące z nami cierpią obecnie na niemniejszy deficyt mocy, niż Polska.

Wywiad przeprowadził JAP.

O garbowaniu skór świńskich, króliczych i kozich

Osiągnięcia przemysłu skórzanego

W roku 1947 Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego w Łodzi współpracował z produkcyjnymi zakładami spółdzielczymi i prywatnymi. Współpraca ta obejmowała wiele działów, tak w dziedzinie produkcyjnej, zaopatrzeniowej i zbytu. W przemyśle garbarskim, spółdzielnia pracy „Garbarz" w Krakowie produkowała skóry wierzchnie chromowe. Dwa przedsiębiorstwa prywatne, oraz dwie spółdzielnie produkowały obuwie.

W przemyśle futrzarskim współpraca polegała na przyjmowaniu skór do wyprawy, jak również na oddawaniu części wyprawionych skór do konfekcjonowania prywatnym i spółdzielczym zakładom kuśnierskim.

Poza tym, Centrala Skór Surowych dostarczała przemysłowi sektorów pozapaństwowych skór surowych.

W roku 1948, podobnie jak w ubiegłym Centr. Zarz. Przem. Skórzanego utrzymuje kontakt z sektorem spółdzielczym i prywatnym.

Głównym produktem spółdzielczych i prywatnych garbarni w rb. miały być skóry świńskie. Ze względu na duże możliwości surowcowe ten rodzaj produkcji ma u nas dużą przyszłość. Jak wykazały doświadczenia Związku Radzieckiego, istnieje możliwość wykorzystania tych skór przy produkcji obuwia — można więc w ten sposób zmniejszyć zapotrzebowanie krajowe na importowane skóry bydlęce.

Centr. Zarz. Przem. Skórzanego rozpoczął wydawanie koncesji na tego rodzaju produkcję. Zawarto umowy produkcyjne z 6 garbarniami. Plan na pierwsze półrocze br. przewidywał, że sektor spółdzielczy i prywatny ma wyprodukować 55 tys. metrów kw. skór świńskich (48,6 proc. ogólnokrajowej produkcji tych skór). Tymczasem faktycznie sektory te wykonały zaledwie 17.400 m kw. Pochodzi to stąd, że prywatne garbarnie są na ogół małe i prymitywnie wyposażone i w związku z tym nie dają gwarancji produkcji na odpowiednim poziomie i w odpowiedniej ilości. Poza tym przedsiębiorstwa te mają trudności z uzyskaniem kredytów bankowych.

W branży futrzarskiej kilka zasadniczych czynników stwarza dogodne warunki do rozwoju przemysłu prywatnego i spółdzielczego. Przede wszystkim surowiec — skóry baranie, królicze i kozie nie jest reglamentowany, a do prowadzenia odpowiednich zakładów nie wymaga się koncesji.

Plan zbytu na rok 1948 wykazuje znaczny wzrost zaopatrzenia sektora prywatnego i spółdzielczego w stosunku do roku ubiegłego. Podczas gdy w ubiegłym roku Centrala Zbytu Przem. Skórz. dostarczyła w sprzedaży komercyjnej skór na sumę ok. 2.9 miliarda zł, w roku 1948 przewiduje się dostarczenie skór na ogólną sumę ok. 5 miliardów zł. Wzrost jest więc o 70 proc. (ke)

Produkcja stali w ZSRR

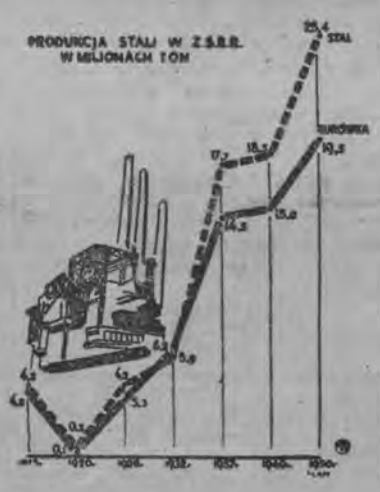

Starajmy się spojrzeć na każdą sytuację przez różowe okulary.
Świat wówczas wyda się lepszy i piękniejszy...

Z Nr 30 TYGODNIKA

„PRZYJACIÓŁKA"

CENA 10 Zł.
Nakład 966,000 egzemplarzy

Małpka z tatrzańskich hal
opowie
dzieciom swoje dzieje w Nr 42 „ŚWIERSZCZYKA"
który ukaże się 17 października.

„JAKI JEST RODOWÓD CZŁOWIEKA MĄDREGO"
wyjaśnia Nr 8 „PROBLEMÓW"
Cena 100 zł.
Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży.

Teatr Wojska Polskiego

„Igraszki z diabłem"

Utwór sceniczny młodego czeskiego autora Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" nie jest komedią, jak głosi podtytuł, nie jest nawet widowiskiem komediowym ze względu na przewagę w nim licznych elementów farsowych — jest po prostu utrzymaną w charakterze jasełkowym szopką teatralną, ilustrującą szereg uscenicznionych podań i baśni ludowych.

Autor tego bardzo zręcznego w kompozycji i wdzięcznego w realizacji scenicznej utworu znany jest w Polsce dzięki swojej głośnej powieści „Miasteczko na dłoni" (polski przekład Zdzisława Hierowskiego). Tenże najwybitniejszy dziś niewątpliwie tłumacz z czeskiego przełożył na nieskazitelną polszczyznę również i omawiany tutaj utwór sceniczny Drdy który w swej niedługiej, bo niespełna dziesięcioletniej działalności literackiej, liczy trzy powieści, tom opowiadań, cztery dramaty i dwa scenariusze filmowe.

Ta wielostronność i, że tak powiem, wieloforemność zainteresowań i praktyki pisarskiej autora czeskiego odbiła się również na jego utworze, przesądzając o jego niejednolitości formalnej i wieloznaczności ideowej. Wprawdzie zachowana jest wyraźnie zasadnicza postępowa postawa autora — utwór jego jednak **więcej bawi, niż wyraża.** Wiele bardzo zawdzięcza tutaj czeski autor, zwłaszcza pod tym drugim względem polskiemu reż. Leonowi Schillerowi. Nie sądzić, że od strony czystej zabawy utwór ten zdobyłby sobie widownię polską nawet bez znakomitej pomocy polskiego reżysera. Pod tym bowiem względem walory tego utworu nie ulegają żadnym wątpliwościom, o czym świadczą głosy czeskich krytyków na temat wielkiej popularności i powszechnego powodzenia tego utworu w kraju macierzystym.

Jeden z nich, Jan Kopecky, pisze, że „Igraszki z diabłem" należą do żelaznego repertuaru powojennego teatru czeskiego. „Komedia ta powstała w czasie okupacji. I ona jest na swój sposób reakcją na ten mrok i grozę, jakie rozsiał po świecie na swych butach niemiecki naród „panów". Czerpiąc z podań ludowych, z pieśni ludu czeskiego, napisał Drda w duchu jego naiwnych bogatych i szlachetnych pojęć komedię o tym, jak poczciwy chłop z czystym sumieniem nie musi się niczego na świecie obawiać, bo takiego zucha nawet piekło nie zmoże. Jest to bajka, ale jest to i poemat dramatyczny, pełen rozkosznego humoru, teatralnego wigoru i godnych naszej sympatii postaci ludowych. Drda utrafił w szczęśliwy ton. Toteż doczekał się tak samo radosnego oddźwięku. Komedia jego ze sceny Teatru Narodowego (w Pradze), gdzie grana jest dziś już trzeci rok, rozeszła się natychmiast do wszystkich teatrów w kraju, by dotrzeć do najmniejszych wiosek. Aktorzy zawodowi i amatorzy z radością grają tę sympatyczną, tak bardzo czeską komedię, która w dramaturgii naszej stała się początkiem całego rodu. Lud czeski rozumie ją, gdyż z niego wyrosła".

Inny zaś krytyk A. M. Pisza dodaje: „Komedia Drdy zawdzięcza swój urok choćby tej namiętnej miłości, z którą zanurza się w bajkowy świat ludowej fantazji. Jego diabły, dobroduszny anioł, dziki rozbójnik — to figurki jakby wycięte z ludowych obrazków czy od pustowych kramików z piernikami. Ileż ulubionych motywów Drda z wrodzoną sobie oryginalnością przeobraził w nową historię: czy to motyw diabła i Kaśki, czy łoża madejowego, czy strasznego młyna. Parodiuje w niej zlekka te tradycyjne motywy i typy i uniknąwszy ironicznego dystansu nadaje swym postaciom lekkość, opromienia je miłym, serdecznym humorem, któremu nie brak — co jest właśnie podstawą prawdziwego humoru — nie tylko ludzkiej serdeczności, ale również nastroju tragizmu i bohaterstwa".

Oczywiście i nam w Polsce znane są owe pocieszne bajdy ludowe o „Kaśce, co diabła wyonacyła", o „Madejowym łożu" i o „Strasznym młynie", choćby z „Zaczarowanego koła" Lucjana Rydla. W sztuce czeskiego autora chodzi jednak nie o Kaśkę, lecz poczciwego weterana, Marcina Kabata, który nie sprytem i chytrością, lecz przyrodzoną niejako prawością swej natury i poczuciem sprawiedliwości zwycięża diabła, wszystkie jego sztuczki, pozorne moce i potęgi — czyli zło. Jest jakby bezwiednym, instynktownym orędownikiem dobra, symbolicznym uosobieniem ludowej tęsknoty i snu o sprawiedliwości ziemskiej. On jest głównym bohaterem, który walczy z diabłami bez pomocy aniołów w przeciwieństwie do Zakonnika, typowej postaci, co to modli się pod figurą, a ma diabła za skórą. Ostatecznie z obieży piekielnych ratuje zakonnika nie chór aniołów, lecz właśnie poczciwy, choć rubaszny Marcin Kabat. I tym tylko różni się utwór Drdy od moralitetu średniowiecznego, że ostatecznie o zbawieniu lub potępieniu moralnym człowieka decyduje nie żadna łaska niebios lub moc piekielna, lecz on sam.

Tę zasadniczą ideę utworu wydobył reżyser i podkreślił w sposób jak najbardziej jaskrawy, obdarzając sympatycznym humorem postać prawego Marcina, a parodiując farsowo aż do przesady postać obłudnego Zakonnika.

Wykonawcy stali, jak to się mówi, na wysokości zadania. A było ich niemało, bo równe trzydzieści osób. Niewątpliwa to zasługa reżysera zgrać harmonijnie tak niesforną gromadę, zwłaszcza diabłów z aniołami. Z tej bardzo barwnej gromady pierwsze miejsce należy się bezwzględnie Feliksowi Żukowskiemu w roli Marcina Kabata, drugie Henrykowi Borowskiemu w roli Diabła-kusiciela, następne Stanisławowi Łapińskiemu w roli zbója Sarki-Farki (zwłaszcza w końcowym momencie żalu za grzechy) i Kazimierzowi Dejunowiczowi w roli obleśnego pustelnika. Dobrą postać księcia piekieł, Belzebuba, stworzył Władysław Grabowski, także radcy piekielnego Solfernusa Władysław Staszewski i zwłaszcza wyrazistą postać Beliala — Ludosław Kozłowski. Z ról kobiecych dwie bardzo różne postacie, lecz równe poziomem gry stworzyły Barbara Fijewska jako królewna Disperanda i Zdzisława Życzkowska jako jej służebna Kasia.

Muzyka Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego doskonale zestrojona z tonem i treścią sztuki. Wspaniałe dekoracje i kostiumy — Ottona Axera. Zasługą Jadwigi Hrvniewieckiej pozostanie, że tańce trzech pokus przed grotą pustelnika, uosobionych w Helenie Puchniewskiej, Władysławie Skwarskiej i Dominice Bartosiewicz wywołały salwy aprobującego śmiechu i oklasków na widowni.

Marian Piechal

KALENDARZYK

SOBOTA 16 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Gerarda

JUTRO: Małgorzaty

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (ul. Dąbrowska 24 b).

Teatry

TEATR W 9 — ul. Jaracza Nr 27
O godz. 19.15 komedia Jana Drdy „Igraszki z diabłem".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21.
O godz. 19.15 „Nadzieja" z dyr. Adwentowiczem na czele. Reż. K. Borowski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 19.15 „Nieboszczyk Pan Pic".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.
O godz. 19.30 „Pani Prezesowa".

TEATR „OSA" ul. Zachodnia 43 Telefon 140-09
O godz. 19.30 komedia muzyczna R. Stolza p. t.: „Pepina".

TEATR LUTNIA" — Piotrkowska 243
O godzinie 19.15 operetka „Cnotliwa Zuzanna". Ostatnie dni. Zniżki ważne.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27, telefon 169-07
„Pinokio" — codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godzinie 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2 — Plac Niepodległości. Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie o godz. 19.30, w soboty o godz 15.30 i 19.30, w niedz o godz. 12, 15.30 i 19.30.

MUZEA MIEJSKIE:

Sztuki — Więckowskiego 36. Otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i 15—18. W niedz. i święta od 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 41:
„Czarodziejski kwiat"
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14)
Film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — ul. Narutowicza 84:
„Ostatni Mohikanin"
(godz. 17, 19, 21, niedz. 15).
Film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 21:
„Kurhan Małachowski"
(godz. 18, 20, w niedz. 16).
Film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 34"
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21)

HEL (dla młodzieży) ul. Legionów 2/4.
„Czarodziejski kwiat"
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30)

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Narzeczona z Turkmenii"
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15)
Film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIK — Żeromskiego 74/76:
„Tajemnica wywiadu"
(godz. 17.30, 20, w niedz. 15)
Film dla młodzieży niedozwolony.

BOHATERÓW — ul. Kilińskiego 178:
„Siedmiu śmiałych"
(godz. 18.30, 18.30, 20.30, w niedz 14.30)
Film dozwolony dla młodzieży.

REWOLUCJI — ul. Rzgowska 2:
„Ludzie bez skrzydeł"
(godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30)
Film dozwolony od lat 14.

MUZA — Rynek Bałucki:
„Wyspa skarbów"
(godz. 18, 20, niedz. 16)
Film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — ul. Rzgowska 54:
„Jasne Łany"
(godz. 18 i 20, w niedz. 16)
Film dozwolony od lat 14.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Decyzja prof. Milasa"
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30)
Film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5:
„Wyspa bezimienna"
(godz. 18, 20, w niedz. 16)
Film dozwolony dla młodzieży.

UCZOA — ul. Piotrkowska 105:
„Przeczucie"
(godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13)
Film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
„Syn pułku"
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15)
Film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 14:
„Na morskim szlaku"
(godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30)
Film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Na morskim szlaku"
(godz. 17, 19, 21, w niedz. 15).
Film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Narzeczona z Turkmenii"
(godz. 16, 18, 20, w niedz. 14)
Film dozwolony dla młodzieży.

ZALEWSKA — ul. Zgierska 28:
„Urwis Gawroche"
(godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30)
Film dozwolony dla młodzieży.

Z sądu

Aby się zemścić na znajomym

zorganizował napad rabunkowy

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa Jana Miszczaka i Edwarda Kupidury oskarżonych o dokonanie napadu rabunkowego.

Na jesieni ub. roku Jan Miszczak mieszkał w Gdańsku ze swym przyjacielem Stefanem Rosiakiem. Prowadzili oni wspólnie interesy. Rzeczy, które kupowali, składali u brata Rosiaka w Orłowie pow. Kutno. Po pewnym czasie Miszczak pokłócił się z Rosiakiem i postanowił zemścić się na nim. W tym celu zorganizował napad bandycki na mieszkanie brata Rosiaka w Orłowie. Do udziału w napadzie namówił swego znajomego Edwarda Kupidurę.

W wyniku zorganizowanego rabunku bandyci skradli różne przedmioty na ogólną sumę 500 tysięcy zł. Zabrali oni nie tylko rzeczy, należące do Stefana Rosiaka, ale także jego braci Józefa i Adolfa (futra, garderobę).

W czasie kradzieży, której dokonywał Kupidura, Miszczak pozostał na dole w aucie, aby nie być rozpoznanym. Bandyci zbiegli. Miszczak ukrywał się do chwili ujęcia w Szczecinie. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Jana Miszczaka na 10 lat, Edwarda Kupidurę na 12 lat więzienia. (W)

RADIO

SOBOTA, 16 PAŹDZIERNIKA

12.04 Wiadomości południowe. — 12.10 Mozart — Fantazja i Sonata c—moll w wykonaniu O. Iliwickiej. 12.35 Audycja dla wsi. 12.50 Przerwa. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Piosenki radzieckie w wyk. Nady Kareni. 14.50 Audycja Łódzkiej Rodziny Radiowej. 15.00 Komunikaty. 15.05 „Nad czarną wodą" — kol. odc. 15.20 Pogadanka aktualna. — 15.30 „Roman i dziewiętnastu" — audycja słowno-muzyczna. 16.00 Dziennik. — 16.30 Recenzja książek dla młodzieży. 16.45 „Przy robocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „W rytmie tańcznym". Gra Zespół Instrumentalny J. Orzechowskiego. — 18.30 Audycja w oprac. W. Jędrkiewicza p. t. „Odkrywamy małe miasteczko Pabianice". — 18.45 Audycja świetlicowa. 19.00 W ramach „XXII Wieczoru Mickiewiczowskiego" — „Dziady jako dramat społeczny" — w oprac. Prof. Dr Juliusza Saloniego. 19.30 Muzyka francuska. — 20.00 Dziennik. 20.50 „W rocznicę stracenia 50 P. P. R.-owców" — wspomnienie J. Bilwin. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 21.45 „Panna Wincewska" — opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. 22.45 „Z wędrówek po Czechosłowacji" — felieton E. Woźniak. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Koncert życzeń. 0.45 Zakończenie audycji i Hymn.

—o—

Humor

Kwestia czasu

Klientka w sklepie tekstylnym b. długo nie może się zdecydować na wybór materiału. Sprzedawca zniecierpliwiony powiada:

— Niech pani prędzej wybiera, bo przez ten czas materiał o tym wzorze może wyjść z mody.

O dwustu poległych

na cmentarzu w Jeżowie

W małym, zapomnianym miasteczku, na uboczu od wielkich szlaków komunikacyjnych rozegrała się we wrześniu 1939 roku jedna z licznych tragedii: Otoczeni przez Niemców w Jeżowie żołnierze polscy (w liczbie ponad 200) walczyli z przeważającym nieprzyjacielem tak długo, aż wszyscy polegli. Poległymi jeszcze w czasie wojny zajęła się miejscowa ludność i założyła im piękny cmentarz. Pieniądze na ten cel zebrano ze składek społeczeństwa, a prace przy urządzeniu cmentarza wykonywali harcerze zrzeszeni w ówczesnych Szarych Szeregach pod kierownictwem p. Kenclera. Na cmentarzu tym spoczywają obok tego zwłoki sześciu partyzantów AK oraz trzech partyzantów radzieckich, zamordowanych przez Niemców.

Cmentarz, widoczny na zdjęciu, aczkolwiek nie jest może tak imponujący, jak cmentarz poległych pod Verdun, stanowi piękny dowód pamięci ludności o swych bohaterach. Ludność opiekuje się nadal grobami — niedawno cały cmentarz został odnowiony przez powołany specjalnie komitet.

Co roku, 9 września, w rocznicę śmierci poległych, oraz 2 listopada, jako w dniu święta umarłych, odbywają się na cmentarzu uroczystości. W małej kapliczce na wzgórzu, gdzie leży cmentarz, odprawia się nabożeństwo, a ludność miejscowa składa na grobach wieńce. (ke)

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W sali „Czytelnika", Piotrkowska 96, o godz. 19 wieczór satyry rosyjskiej. Zofia Petersowa i Jan Huszcza czytać będą przekłady utworów Czechowa, Iłfy, Pietrowa i innych.

— W Klubie Lekarskim, Jaracza 19, o godz. 19.30 odczyt doc. Landsberga.

— W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 58, o godz. 18 zebranie studentów wydziału humanistycznego PPR.

— W Szkole Podstawowej, Południowa 8, o godz. 19 zebranie nauczycieli koła Nr 3 PPR.

— W sali przy ul. Południowej 11, o godz. 15 odprawa prelegentów dzielnicy Śródmiejska — Lewa.

— W lokalu własnym, Wólczańska 5, o godz. 18 zebranie członków sekcji szachowej Zw. Samorządowców.

— W sali kina „Dom Żołnierza", Daszyńskiego 34, o godz. 18 akademia z okazji „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej".

— W lokalu Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publicznej, Wólczańska 5, o godz. 18 odczyt Z. Maciejowskiego pt. „Łączność ruchów rewolucyjnych Polski i Rosji".

Piotrków pokazuje

maszyny rolnicze

W Piotrkowie nastąpiło otwarcie wystawy maszyn rolniczych, zorganizowanej przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni.

Wystawione są najnowsze modele maszyn i narzędzi rolniczych, które są już do nabycia w poszczególnych spółdzielniach. Specjalni instruktorzy objaśniają zwiedzającym działanie bardziej skomplikowanych maszyn. Wielką ciekawość wzbudza tzw. sortownica ziemniaczana, obsługiwana przez 2 osoby, rozdzielająca dziennie 500 kg ziemniaków na jadalne, sadzeniaki i drobne dla wypasania inwentarza.

Tani cukier dla pszczelarzy

Łódzkie Zrzeszenie Pszczelarzy otrzyma do rozprowadzenia pomiędzy hodowców pszczół cukier po zniżonej cenie w ilości od 1—3 kg. na jedną rodzinę pszczelną. Łódzkie Zrzeszenie jest organizacją, obejmującą 6739 członków. Hodowla pszczół opiera się na pszczole krajowej; zarejestrowanych jest około 60 tys. roi.

Fachowe kursy, prowadzone przez Zrzeszenie, wyszkoliły ekipę, składającą się z 335 kontrolerów sanitarnych, którzy przez ustawiczne lustracje roi zapobiegają zarazom pasiekowym oraz prowadzą akcję oświatową.

Kursy samokształceniowe

Zarząd Miejski w Łodzi, pragnąc ułatwić dorosłym mieszkańcom miasta zdobycie wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej, utrzymuje i w tym roku Kursy Dokształcające Samokształceniowe przy ul. Kilińskiego 141. Nauka odbywa się w każdą niedzielę od godz. 9 do godz. 13.40, oraz w każdą środę od godz. 19 do 21.05.

Zebranie Akademickiego ZMP

Zarząd Uczelniany Uniwersytetu Łódzkiego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej zawiadamia wszystkich swych członków oraz członków byłych 4 organizacji ideowo - wychowawczych, iż w dniu 18.10. 1948 r. odbędzie się ogólne Zebranie Informacyjne w Auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 o godz. 19.

Obecność obowiązkowa.

Z ukosa

Zabawa imieninowa

Gdy goście imieninowi u Jadzi wyczerpali już wszystkie możliwości wzajemnego zabawiania się, nastrój zrobił się ponury. Wódkę już wypito, wino też, a i jedzenia niewiele zostało. Jednak goście nie mieli jakoś ochoty rozejść się do domów. Bo to i prezenty tyle kosztują, kwiaty też nie są za darmo. Jednym słowem — trzeba się zabawić za swoje pieniądze.

Na przyjęciu byli sami swoi — ludzie, którzy się codziennie spotykali przy pracy. Tematy rozmów wyczerpały się więc szybko, tym więcej, że nie było nieobecnych, których można by obgadywać. Po dłuższej chwili kłopotliwego milczenia, połączonego z pochrząkiwaniem, Fredzio wysunął projekt:

— Zabawmy się w godzinę wzajemnej szczerości. Powiemy sobie wzajemnie, co o sobie myślimy.

— Stary kawał! — skrzywił się Franio. — Lepiej niech każdy o sobie powie.

— Doskonale — krzyknęli chórem obecni. — Projektodawca zaczyna!

— Hm, to jest... — zająknął się Franio. — Tak, a więc przyznaję, że jestem zarozumiały! Ale mam do tego powody. Ostatecznie szybkość, z jaką awansuję, dowodzi co najmniej nieprzeciętnych zdolności... Gorzej jest, jeżeli ktoś jest zarozumiały, nie mając do tego powodów — tu spojrzał się znacząco w kierunku Fredzia.

Przemowa Frania w tym tonie trwała dobry kwadrans. Następną była jedna z obecnych pań.

— Niewątpliwie ubieram się zbyt ekscentrycznie. Ale przecież mogę sobie na to pozwolić bez narażania się na śmieszność. Mój typ urody wymaga jaskrawych kolorów... Co innego niektóre inne panie ubierają się, jak podlotki, a tymczasem czterdziestka już... — tu spojrzała znacząco na solenizantkę.

Ta bardzo się zmieszała i chciała już ostro replikować, gdy najbardziej taktowny z obecnych, naczelnik naszego biura, powiedział:

— To może pójdziemy do domów, bo jutro trzeba iść rano do biura...

K. E.

Komunikat

Zw. Emerytów

Okręgowy Zarząd Związku Emerytów w Łodzi, Piotrkowska 73 wzywa tych wojskowych, którzy dotąd do Związku nie należą, by zechcieli we własnym interesie stawić się w godzinach urzędowych w Biurze — Piotrkowska 73, m. 4, celem wpisania ich na listę członków.

Tak uzupełniona lista wojskowych w stanie spoczynku będzie przesłana gen. Rybakowi do dalszego wykorzystania w akcji o poprawę bytu.

Z wędrówek po województwie

Skierniewice z wierzchu i od spodu

Dziwne są Skierniewice. Można o nich powiedzieć, że to miasto, które ma „wierzchem jedwab — spodem dziury". Przy wjeździe do Skierniewic stoi — niby łuk triumfalny — zabytkowa „brama pałacowa", prowadząca do parku „prymasowskiego". A park? Niby Łazienki, lub Puławy posiada cenny drzewostan. Białodrzewy, jesiony—choć podczas okupacji częściowo wyrąbane na śmigła zdobią miejscowy park. „Brama pałacowa" pełna płaskorzeźb jest obecnie odnawiana.

A zatem przy pierwszym zetknięciu się ze Skierniewicami — turysta ma przedsmak ciekawych możliwości miasta.

Niestety dozna rozczarowania, gdy znajdzie się w murach — tego ongiś pięknego grodu prymasów Polski.

O stronie zabytkowej miasta nie ma co pisać. Jest tam jeszcze jedna zabytkowa budowla — kościół św. Jakuba. I na tym koniec! A jak wygląda miasto „od spodu"? Jest to biedne, zaniedbane miasteczko. Nawet w „reprezentacyjnym" rynku chyli się wszystko ku upadkowi. Tynk odpada całymi płachtami ze ścian domów. Ulice fatalnie zabrukowane. Wszędzie kocie łby.

Rynek przestronny, ale bez perspektywy. Pozbawiony w dzień powszedni wszelkiego ruchu pieszego i kołowego — świeci pustkami.

— Czy nic się u was nie dzieje? — pytam właściciela jednego ze sklepów w rynku.

— Co może się dziać w mieście emerytów, kolejarzy i tych, co jedną nogą siedzą tu, a drugą w Warszawie.

— O kogo chodzi?

— O warszawiaków, którzy tu przybyli po powstaniu... Wiadomo, tęsknią do swego miasta.

— A z czego żyją tu ludzie?

— Stąd jeżdżą do pracy do Warszawy, Pruszkowa, a nawet do Łodzi, bo w Skierniewicach, z wyjątkiem huty szklanej, nie ma żadnego przemysłu.

— Duża to huta?

— Zatrudnia 220 hutników. A co to znaczy wobec 18-tysięcznej rzeszy ludności!

Istotnie, Skierniewice, choć leżą na głównym szlaku kolejowym — Warszawa — Koluszki — Kraków, nie posiadając przemysłu, nie posiadają żadnej przyszłości.

Na domiar Skierniewice odczuwają dotkliwy brak wody. Ostatnio miasto przeprowadziło 1000 m podziemnej sieci wodociągowej w śródmieściu. W 5 miejscach urządzono hydrofory, skąd można czerpać wodę. Na połączenie sieci z budynkami nie stać ani miasta ani posiadaczy nieruchomości. Do dalszych dzielnic wodę rozwozi się beczkami za opłatą 5 zł. od kubełka. W odróżnieniu do innych miast, w śródmieściu Skierniewic zamieszkuje 60% ubogiej ludności robotniczej. Na rozbudowę wodociągów potrzeba 6 milionów. Skierniewice jednak nie otrzymały żadnych dotacji ze specjalnych kredytów Rady Państwa.

Również źle się dzieje w zakresie budownictwa szkolnego. Miasto posiada zaledwie jeden własny budynek szkolny. Reszta szkół mieści się w wynajętych lokalach.

Z ofiar społeczeństwa — i poniekąd zapomogi państwowej (1.200.000 zł.) wybudowano połowę budynku na potrzeby gimnazjum i liceum żeńskiego.

Kiedy stanie cały budynek, nikt w Skierniewicach nie może powiedzieć...

Gimnazjum żeńskie mieści się obecnie „kątem" w lokalu gimnazjum męskiego. Lekcje odbywają się w godzinach popołudniowych.

Mimo ciężkich warunków lokalowych, Skierniewice przystąpiły do walki z analfabetyzmem, uruchamiając w szkole podstawowej Nr 2 — wieczorowe kursy dla dorosłych, na które zapisali się liczni kandydaci w wieku od lat 18 do 55.

W ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej rozpoczęła się akcja odczytowa oraz zorganizowanych zostanie kilka wieczorów artystyczno - wokalnych.

Straż Ochotnicza otrzymała ze składek obywateli — motopompę. Z tego powodu odbyła się na placu Targowym uroczystość, połączona z pokazami zręczności strażaków.

Skierniewicki radiowęzeł zostanie znacznie powiększony i unowocześniony. Dyrekcja Polskiego Radia w Łodzi przeznaczyła znaczne fundusze na ten cel. Na obszarze miasta zmienionych zostanie 24 km linii. Prace są w toku.

PSS otworzyła w Skierniewicach 19 sklep. Świadczy to najlepiej o rozwoju ruchu spółdzielczego. W toku organizacji jest Pow. Sp. Mleczarsko - Jajczarska. Dobrze prosperują Sp. Pszczelarsko - Ogrodnicza i Księgarska. Otwarta tu została rozdzielnia pism Sp. „Czytelnik". (F)

Instytucja małżeństwa w Zw. Radzieckim

Jak długo trwa narzeczeństwo - W jakich wypadkach udziela się rozwodu

Związek Radziecki dba o to, by stworzyć odpowiednie warunki dla trwałych i szczęśliwych małżeństw — zawieranych za obopólną zgodą, opartych na dokładnym, wzajemnym poznaniu się.

O ile z jednej strony założeniu rodziny w Zw. Radzieckim nie stoją na przeszkodzie żadne trudności, o tyle z drugiej strony — nie stosuje się przymusu natury prawnej do trwania w stanie małżeńskim, jeżeli małżonkowie absolut nie żyć ze sobą nie mogą.

Problem małżeństwa jako sprawa prawna jest raczej drugorzędny, daleko ważniejsza jest kwestia materialnego zabezpieczenia.

W ZSRR odpada przede wszystkim okres długiego narzeczeństwa. Wszędzie poza Związkiem Radzieckim ażeby założyć rodzinę trzeba czekać, aż narzeczony zdobędzie stały dochód, pewną posadę, własne mieszkanie itd.itd. W Zw. Radzieckim problem ten całkowicie odpada. Nie ma obawy przed bezrobociem, przed ew. utratą pracy i przed brakiem zabezpieczenia na przyszłość.

Kto pracuje, ma niezłomną pewność, że pracę będzie miał dziś jutro, w najbliższej i najdalszej przyszłości i nigdy nie będzie zarabiał mniej, ale raczej więcej. Kto studiuje wie, że po ukończeniu studiów znajdzie zajęcie odpowiadające jego wiedzy i kwalifikacjom. Ponadto kwestia utrzymania nie jest troską wyłączną męża, bo w Zw. Radzieckim większość kobiet pracuje, a zatem zarabia tak, jak mąż, czasem nawet więcej. Pozostała by więc tylko sprawa własnego mieszkania. Dzięki stale zwiększającej się akcji budownictwa i ta kwestia coraz mniej nasuwa trudności. W każdym razie ten problem nigdy nie stanowił przeszkody do założenia rodziny. Zatem trudności materialne oraz obawa przed przyszłością, jako przeszkody do założenia rodziny, nie istnieją.

Obawa, że ten stan mógłby doprowadzić do zawierania małżeństw nieprzemyślanych, zbyt pochopnych, na podstawie tzw. „miłości od pierwszego wejrzenia", które się w następstwie okażą jako niedość trwałe i szczęśliwe. Tak też przez pewien okres bywało, ale było to tylko zjawisko przemijające.

Nie znaczy to oczywiście, że nie zdarzają się omyłki, że wykluczone są małżeństwa, które się w przyszłości rozchodzą. I byłoby wielkim błędem, gdyby ustawa zmuszała takich ludzi do pozostania w związku małżeńskim.

Przytoczymy tu dwie uchwały Sądu Najwyższego, który zniósł niesłuszny wyrok I instancji:

„Niniejszym uznajemy, że wrogość, istniejąca między małżonkami, która powstała na skutek różnicy poglądów, braku węzłów rodzinnych i wzajemnego zrozumienia — jest dostatecznym powodem do udzielenia rozwodu".

„Jeżeli fakty wskazują, że małżonkowie nie mogą w dalszym ciągu ze sobą współżyć, że nie prowadzą normalnego, trwałego życia małżeńskiego — należy małżeństwo rozwiązać".

W końcu należy podkreślić, że liczba rozwodów w Związku Radzieckim jest znacznie mniejsza, niż gdzie indziej. I właśnie dlatego, że życie rodzinne oparte jest na zdrowych podstawach i wewnętrznych więzach moralnych, sowiecka ustawa nie ma powodu zmuszać ludzi do życia wspólnego, ludzi, którzy nie mają dla siebie żadnego zainteresowania, dla których wspólne pożycie nie jest radością, lecz męką.

St. O.

Wystawa książki rosyjskiej

Wydz. Oświaty organizuje na terenie I Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych, ul. Senatorska 8, w dniach od 14.10. do 24.10. 1948 r. w godzinach od 13 do 20 wystawę z okazji miesiąca przyjaźni Polsko - Radzieckiej pod hasłem: „Książka rosyjska i książka rewolucyjna".

Cała młodzież POLSKA na WZO

Imprezy w woj. łódzkim

w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

We wszystkich miastach i większych wsiach woj. łódzkiego rozpoczęła się już, zakrojona na szerszą skalę, akcja „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

„W wielu miejscowościach poza odczytami i akademiami podjęto wykonanie prac, mających zademonstrować przyjazne ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa do ZSRR.

I tak np. we wszystkich miastach przystąpiono do uporządkowania grobów radzieckich. Szczególnie uroczyście odbyło się to w Opocznie, gdzie w pracy na zbiorowym cmentarzu poległych żołnierzy wzięli udział pracownicy miejscowych instytucji i urzędów.

Zgierz zapoczątkował „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni" walnym zgromadzeniem miejscowego społeczeństwa w sali „Lutnia", na którym działacze TPPR wygłosili przemówienie o ZSRR.

W Piotrkowie zorganizowano kursy języka rosyjskiego.

Kina objazdowe rozpoczęły już turnee po województwie. W samym tylko pow. sieradzkim odwiedziły one już 5 miejscowości wyświetlając filmy radzieckie w Zadzimiu, Szadku, Wróblewie i Charłupiu.

W związku z „Miesiącem" we wszystkich ośrodkach województwa TPPR podjęło ożywioną akcję werbunkową. Daje to już poważne rezultaty. I tak np. w Sieradzu założono 9 nowych kół. W Opocznie szeregi TPPR wzrosły o przeszło 250 osób.

Do ciekawszych imprez organizowanych w najbliższych dniach zaliczyć należy akademie ku uczczeniu 5 rocznicy bitwy pod Lenino, która odbędzie się z bogatym programem artystycznym w dniu 16 b.m. w Kutnie oraz koncert muzyki i śpiewu rosyjskiego organizowany w Aleksandrowie, w niedzielę 17 b.m.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu najdroższemu Ojcu

ś. † P.

D-rowi Wacławowi Konarowi

a w szczególności prof. dr Markertowi, prof. dr Jakubowskiemu, dr Jochwedsowi, dr Kleszczelskiemu i dr Wierzbowskiemu za troskliwą i pełną oddania opiekę lekarską, oraz państwu Płoskim za okazaną życzliwość

składają serdeczne podziękowania

(10074 p) SYN i SYNOWA.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr 31 w ZGIERZU

poszukują do pracy:

TKACZY na krosna kertowe oraz
MĘŻCZYZN do nauki zawodu tkackiego,
CEROWACZEK i UCZENNIC na cerowalnie
ROBOTNIKÓW do farbiarni i działu gospodarczego.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny P.Z.P.W. Nr 31 w Zgierzu, ul. Długa 43, w godz. 10—16. (k 1172)

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA, ul. FOKSAL 18

DOSTARCZA ZE SKŁADÓW FABRYCZNYCH lub WŁASNYCH:

PŁYTY USZCZELNIAJĄCE BEZ PRZEKŁADEK 2 — 20 m/m grubości
PŁYTY USZCZELNIAJĄCE Z PRZEKŁADKAMI 2 — 10 m/m grubości
SKÓRGUMĘ, produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m/m grubości
WĘŻE DO WODY ⌀ 13 m/m
WĘŻE DO PIWA ⌀ 32 i 38 m/m
WĘŻE IZOLACYJNE BEZ PRZEKŁADEK ⌀ 7 do 25 m/m
WĘŻE CIŚNIENIOWE BEZ PRZEKŁADEK GRUBOŚCIENNE ⌀ 2 do 12 m/m i grub. ścianki 6 do 20 m/m.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, ul. Św. Stanisława 2, pozostali odbiorcy do terenowo właściwych Oddziałów lub Pododdziałów C. H. P. CH. (k 1035)

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, ogłasza

PRZETARG

na WYDZIERŻAWIENIE BUFETU

1. W Państw. Teatrze W. P. w Łodzi, ul. Jaracza 27 i
2. W Teatrze „MELODRAM" w Łodzi, ul. Strzelecka 2.

Odrębne oferty na bufet każdego z teatrów i osobna, należy złożyć do dnia 28 października 1948 r. godzina 12, w sekretariacie teatru przy ul. Jaracza 23, I. p. — Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór kandydatów z oferujących. (k 1143)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 1 w ŁODZI, przy ul. KRZEMIENIECKIEJ Nr 2,

POSZUKUJĄ na stanowisko kierownika Ruchu:

TECHNIKA ewentualnie INŻYNIERA z praktyką w zakresie energetyki.

Podania wraz z życiorysem prosimy składać w Wydz. Personalnym przy ul. Krzemienieckiej Nr. 2. (k 884)

UWAGA! UWAGA!
NOWOCZESNA
PRACOWNIA KRAWIECKA
DAMSKA — MĘSKA
S. GINGLAS
Łódź, ul. Narutowicza 37.
Przyjmuje zamówienia miarowe. Specjalność: Pelisy, płaszcze damskie, futra, ubiory męskie. Ceny ściśle według cennika. Dla członków Z. Z. 10% rabatu. Posiadacze kuponów wełny przydziałowej otrzymują 10% rabatu. (k 1130)

NISZCZY radykalnie robactwo: PLUSKWY, mole „Plagin" SZCZURY, myszy „Trutol" KARALUCHY, szwaby „Robal"
W przeciwnym razie zwracamy pieniądze.
Sprzedają apteki i drogerie.
(k 109)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-71
CERUJE garderobę ODNAWIA krawaty. (162 k)

TANIA SPRZEDAŻ SEZONOWA

PŁASZCZE MĘSKIE:
REGLANY 9.500.—
DOBRY GATUNEK 12.500.—
GARNITURY:
DOBRY GATUNEK 9.000.—
Z WEŁNY 100% 17.500.—
PŁASZCZE DAMSKIE:
JESIONKI 7.500.—
Z KOŁNIERZEM FUTRZANYM 10.500.—
Z WEŁNY 100% 19.500.—
PELISY od 24.000.—
ZNIŻKI DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

J. STANKIEWICZ
ul. PIOTRKOWSKA Nr 18

Uwaga! Uwaga!
SKLEP w PODWÓRZU na prawo
Firma egzystuje od roku 1922.
(k 21)

WEZMĘ W DZIERŻAWĘ
SKLEP
przy ul. Piotrkowskiej na odcinku od Placu Wolności do ul. Daszyńskiego. Tel. 222-85. (9915 p)

KUPUJĘ
WEŁNĘ POTNĄ
FIRMA
„WEŁNA KRAJOWA"
ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 11
(k 1105)

REPERACJA
i PRZEWIJANIE silników kolektorowych przędzalniczych
Zakład ELEKTROTECHNICZNY
S. SZYMAŃSKI
ŁÓDŹ, ul. M. STALINA 11
Telefon 151-34.
(8860 p)

KUPUJEMY OBUWIE
męskie dziec. domowe w każdej ilości
J. WIERZBICKI i Ska
HURTOWNIA OBUWIA
POZNAŃ, ul. Strzelecka 21.
(k 1098)

ZNANA
PRACOWNIA FUTER
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa — oraz pelisy.
Łódź, Jaracza 12. (k 108)

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na 6-tygodniowe kursy nowoczesnego kroju i modelowania w krawieczczyźnie lekkiej, ciężkiej (okrycia), bieliźniarstwie i krawiectwie dziecinnym. Dodatkowe zapisy na Roczny Kurs Kroju szycia i modelowania. Informacje: Piotrkowska nr 24—7 od 10—12, 5—7. (k 539)

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. (k 856)

ZAPISY na 3-miesięczny kurs trykotaży ręcznych (roboty na drutach). Informacje Piotrkowska 24—7 10—12, 15—18. (k 1092)

ANGIELSKIEGO, polskiego, łaciny, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego udziela doświadczony profesor, Bednarska 26, m. 87. (9768 g)

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy od 8—12, 16—18. Armii Ludowej 17—3. (k 1104)

RÓŻNE

FOTOAMATORZY! Odbitki, powiększenia, wykona pięknie, szybko, Foto Nawrot 1. (k 812)

KAPELUSZE damskie, męskie — fasonuje, odświeża, przerabia — Pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Nowotki 4, Tel. 166-03. (k 355)

CELOFANOWE torebki z wszelkimi nadrukami, wykonuje starannie i szybko Wytwórnia Bibułek „Podkowa", Łódź, ul. Narutowicza 57, poprzeczna oficyna, parter. (k 1021)

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów Śródmiejska 6/5. (k 353)

CENTRALA ROLNICZA
SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
ODDZIAŁ OKRĘGOWY
w ŁODZI, ul. Dr PRÓCHNIKA Nr 1

ogłasza

przetarg nieograniczony

na następujące roboty budowlane, instalacyjne i dostarczenie urządzeń technicznych, związanych z rozbudową Destylarni Olejków Eterycznych w Łodzi, ul. Jerzego 10/12.

1. dostarczenie APARATU DESTYLACYJNEGO z chłodnicą (ca 600 ltr)
2. dostarczenie dwóch KOTŁÓW PAROWYCH niskoprężnych o powierzchni ca 13 m² każdy.
3. SUSZARNI PAROWEJ (ca 1 tona surowca na dzień)
4. INSTALACJA CHŁODNI
5. INSTALACJA OGRZEWNICZA pomieszczeń Olejkarni
6. ROBOTY BUDOWLANE przy przerobieniu pomieszczeń magazynu na pomieszczenie dla Olejkarni.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Oddziale Okręgowym Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łodzi, ul. Dr Próchnika Nr 1, pokój Nr 120 do dnia 26 października 1948 r. godz. 10, w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta. — Rozbudowa Olejkarni".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ślepe otrzymać można w Łodzi, ul. Próchnika 1, pokój 120.

Centrala Rolnicza zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (k 1103)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Nr 41 w PABIANICACH

poszukują

RYTOWNIKA do ręcznych druków.

Warunki do omówienia na miejscu.

Zgłosić się w Wydziale Personalnym, Pabianice, Armii Czerwonej. (k 1155)

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA w Łodzi, ul. Łąkowa Nr 4. — Telefon 192-58

przyjmuje zapisy na 390 rocznine

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE ZAWODOWE

dla

TKACZY, DZIEWIARZY i PONCZOSZNIKÓW.

Świadectwo ukończenia kursu uprawnia do składania egzaminu czeladniczego.

Sekretariat Zakładu czynny — godzina 9—13.

(Przy zapisie należy przedłożyć skierowanie z Cechu Tkaczy, ul. Południowa 11). (K. 692)

OGŁOSZENIE

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Traugutta 1,

ZAWIADAMIA SWYCH CZŁONKÓW

że w Biurze Zrzeszenia są natychmiast do odebrania zaświadczenia Izby Przemysłowo - Handlowej o czasie korzystania z energii elektrycznej.

LEKARZE

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI — specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3. 8—9, 4—7. (k 39)

Dr. TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe powrócił. Piotrkowska 114. (k 127)

Dr. GLAZER, skórne, weneryczne, powrócił 5—8, Andrzeja 28. (k 40)

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Przyjmuje 2—6, Piotrkowska 33. (k 35)

Dr. REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga—siódma wieczorem. (k 36)

Dr DOLIŃSKA choroby dzieci Narutowicza 6, tel. 208-76. (k 312)

Dr ŚWIDERSKA-ŁONICKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel 141-72. (k 466)

Dr. MIRSKI akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się — Piotrkowska 14, telefon 257-23. (k 129)

Dr. BIBERGAL — choroby skórne, weneryczne, powrócił. 4—6, Piotrkowska 134. (k 126)

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, tel. 181-47. Przyjmuje 2—7, Sienkiewicza 51. (k 146)

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza nr 4, telefon 260-92. (k 664)

Dr. PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła 11—12, 15—16, Sienkiewicza 73. (k 114)

Dr. HEYKO - POREBSKI skórne, weneryczne, 17—19, Brzeźnia 6, tel. 158-19. (k 184)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a. (k 769)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11. Telefon 154-12. (k 145)

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel 260-13. (k 663)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE solidne, najtaniej poleca Mechaniczna Wytwórnia Zdunek, magazyn — Kilińskiego 107. (k 725)

SPRZEDAMY tanio 2 tokarnie lub zamienimy na prasy ekscentryczne. Inform. tel. 155-04. (k 1093)

MASZYNĘ do szycia żagli (zygzak) dużą, kupię, Warsztaty Szkutnicze, Gdańsk - Sianki, Sienna 45. (10036 p)

DOM do sprzedania. Wiadomość Łódź, Retkinia, ul. Grabskiego nr. 31, Reczko (za Dworcem Kaliskim). (10018 p)

SAMOCHODOWA przyczepka 5 ton oraz puszorek wyjazdowy sprzedam. Tel. 262-77 (9938 p)

SPRZEDAMY motor f-my Junkers systemu „Disel" na chodzie, na ropę, oraz prądnicę o prądzie zmiennym 220/380. Cena do omówienia. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Bartnikach, poczta Radziwiłłów k/Skierniewic, tel. 1. (k 1031)

KUPUJĘ skórki, piżmowce, tchórze, lisy inne futerkowe, Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, tel. 256-46. (k 949))

OKAZJA! sypialnia jasna, nowa do sprzedania. Na składzie również meble wyścielane. Specjalność amerykanki — kanapy — łóżka, zakład tapicerski Ośrodek, Mikołajczyk — Kilińskiego 60. (k 993)

ZAKŁAD Wulkanizacyjny St. Stępień, Łódź, Jaracza 41, reperuje opony, dętki wszelkich rozmiarów.

KARAKUŁOWE futro okazyjnie do sprzedania, dzwonić 132-27 od 13—18. (10035 p)

KOŻUSZKI dziecinne zakopiańskie, damskie i błamy, oraz wszelkie reperacje kożuchów. Pracownia kożuchów, Nowotki (Pomorska) 33. (k 113)

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3, przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. (9935 p)

RADIOAPARATY różnych typów reperuje Wojciechowicz. Łódź, Zgierska 9. (k 893)

MASZYNY do pisania (długowałkowe) liczenia i szycia. Naprawy — kupno sprzedaż Suprema, Południowa 1. (k 397)

KUPUJĘ
ALOE CAPENSIS
WARSZAWA
ul. Prokuratorska Nr 7
„LEK".
(k 238)

SPRZEDAM plac z oficyną, wiadomość Szulczewski, Przędzalniana 32. (5/11)

ZNANY przedwojenny zakład tapicersko - meblowy Tadeusza Pawełczyka, obecnie Łódź, Kilińskiego 145, tel. 155-31 — poleca wszelkie meble nowe i używane. Ceny przystępne. (k 1101)

PRZEDSTAWICIELSTW państwowych, względnie prywatnych dowolnej branży na Śląsk poszukuję. Posiadam lokal na biuro i skład konsygnacyjny, centrum Katowic. Oferty PAR Katowice, Warszawska 23, pod „Przedstawiciel". (k 1102)

MASZYNY do PISANIA
i liczenia, powielacze, wagi uchylne, kasetki metalowe.
Kupno — sprzedaż
Warsztat naprawy
CZ. DANECKI
ul. Piotrkowska 55
Telefon Nr 163-37.
OKAZJA: Kasa pancerna dwudrzwiowa do sprzedania. (k 1129)

SPORTOWCOM dostarczamy: sprzęt letni i zimowy, szybko, tanio i solidnie, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 578)

STAL ciągnioną, okrągłą 32 do 100 milimetrów, stal srebrzańską 4,25 milimetrów i 5,25 milimetrów. Firma Kazimierz Madej — wyroby żelazne, artykuły techniczne i naczynia kuchenne, Łódź, Piotrkowska 181, tel. 272-08. (k 1168)

SPRZEDAM rewolwerówkę 20 mm oraz aparat podziałowy (podzielnica) uniwersalny. „Ika Motor" Kilińskiego 136. (10070 p)

SPRZEDAM lub wydzierżawię warsztat ślusarsko - mechaniczny, nastawiony na produkcję części do maszyn włókienniczych. Tokarka, szeping, rewolwerówki, kuźnia, autogen i inne specjalne maszyny. Oferty pod „milion". (10069 p)

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy „Ford" oraz skrzynię biegów Opel-Kadet Piotrkowska 116/62 (10071 p)

SAPONINĘ, LUKRECJĘ i inne środki pianotwórcze kupimy w każdej ilości. Centrala Sprzętu Pożarniczego Sp. z o.o. Łódź, Roosevelta 5, tel. 276-19. (k 1171)

KUPIĘ domek z ogródkiem wolny, niedaleko tramwaju. Oferty pod „Ewa" Piotrkowska 133, Biuro Ogłoszeń. (k 1169)

SAMOCHÓD ciężarowy 2 t. marki Renault w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: telefon 260-18. (k 1151)

MEBLE Wielkopolskie nowoczesne sypialnie najtaniej, zapamiętaj: Nowotki 24 (Pomorska). (k 1152)

KUPUJEMY — sprzedajemy place, domy, wille, ziemie rolne. Plac Wolności 6—4. (k 1160)

KUPIĘ pilnie większą ilość „siarczku". Oferty „2 tony", „Prasa", Piotrkowska 55. (k 1165)

SZALE najwyższej jakości poleca wytwórnia, Jabłońska, Traugutta 7. (k 1140)

OKAZYJNIE sprzedam kredens pokojowy, duży, Sienkiewicza 37, stolarz. (k 1149)

NADSZEDŁ świeży transport! Kredensy, biblioteki orzechowe, komplety kuchenne — najnowsze modele „Meblostyl" Stalina 69. (k 1142)

SPRZEDAM radio „Telefunken" 11 lampowe, 10 proc. zużycia. Dzwonić 145-24. (10051 p)

SPRZEDAM samochód DKW. Stalina 28. (10050 p)

RADIO „Telefunken" wysokiej klasy sprzedam. Główna 46—32, godz. 16—21. Bogacz. (10055 p)

MOTOCYKL „Ardi" 500 cm. sprzedam niedrogo, ul. Niższa 32, przy Dąbrowskiej. (k 1083)

SAMOCHÓD „Wanderer" 6 cylindrowy nowe ogumienie, radio, stan idealny, sprzedam, tel. 155-34. (10038 p)

WARSZTAT mechaniczny ślusarsko - budowlany dobrze prosperujący do sprzedania z powodu wyjazdu, sprawa bardzo pilna, dzwonić 186-29. (10053 p)

SPRZEDAMY szwalnię mechaniczną 30 miejsc. Tel. 264-10. (k 1131)

DOM SZTUKI poleca imieninowe prezenty, kryształy, porcelanę, obrazki od 2,500 do najsłynniejszych mistrzów. Piotrkowska 84.

SKUPUJEMY WEŁNĘ OWCZĄ
w każdej ilości.
Płacimy NAJWYŻSZE CENY
„POMORSKIE RUNO"
ŁÓDŹ, NOWOMIEJSKA 3
sklep Nr 38 w podwórzu.
(9759 p)

POSZUKIWANIE PRACY

URZĘDNIK z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty pod „Siła biurowa" „Prasa", Piotrkowska 55. (k 1156)

MATURZYSTKA przyjmie posadę wychowawczyni do jednego dziecka. Łaskawe oferty pod „Sumienna". (10059)

WYKOŃCZARKA futer poszukuje pracy. Oferty pod „Futro". (10060 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

PRZEDSZKOLE „Czytelnika" poszukuje wychowawczyni. Zgłaszać się Aleja Kościuszki 60, m. 3. (wł)

POTRZEBNA pracownica domowa. Referencje wymagane. Zamenhofa 6, m. 42-a. (k 1076)

POTRZEBNA samodzielna gosposia do wszystkiego, referencje konieczne. Piotrkowska 8/17. (9941 p)

PRZYJMĘ ucznia na wychowanie lat 15—17, sierotę z dobrej rodziny, ukończona szkoła powszechna. Najchętniej zaawansowani elektrotechnicy. Oferty „Zdolny". (k 1028)

KRAWIECKI czeladnik na sztuki, kategoria specjalna, potrzebny zaraz. Piotrkowska 8/17. (9940 p)

GOSPODYNI inteligentna, umiejąca dobrze gotować, do jednej osoby potrzebna. Wymagane referencje, wiek średni. Oferty „Kwalifikacje", „Prasa", Piotrkowska 55. (k 1150)

SAMODZIELNY buchalter(ka) potrzebny. Oferty „S.S." „Prasa", Piotrkowska 55. (k 1159)

POTRZEBNY wykwalifikowany pracownik do pralni chemicznej. Oferty pod „Spółka", „Prasa", Piotrkowska 55. (k 1164)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje konieczne. Piotrkowska 14, m. 3. (k 1166)

POSZUKUJĘ sali w centrum 150—200 m. kw. Zgłaszać tel. 260-40. (9650 s)

MAŁŻEŃSTWO (studenci) poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty pod „Wypłacalni". (10043 p)

POKOJU sublokatorskiego poszukują trzej bracia pracujący i uczący się. Wiadomość kierować Wschodnia 44, m. 7. (10046 p)

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego bez używalności kuchni w śródmieściu. Oferty kierować Piotrkowska 96 pod „Solidni". (10052 p)

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią przy Mielczarskiego, na 2 pokoje kuchnia, okolica Narutowicza. Oferty do Dziennika pod „10047". (10047 p)

POSZUKUJĘ pokoju skromnego bez mebli — dzielnica obojętna w pobliżu tramwaju, tel. 219-30. (10075 p)

Na warunkach do omówienia zaangażujemy natychmiast:

Kierownika taboru konnego i Pracownika do Działu Ekspedycji

Praktyka, doskonała znajomość pracy są konieczne. Oferty sub. „Fachowiec" PAP Piotrkowska 133.
(k 1173)

POTRZEBNI dmuchacze-czki na ozdoby choinkowe. Wiadomość firma „Etna", B-cia Grzybowscy, Główna 20. (k 1133)

PRZEDSTAWICIEL na okręg łódzki poszukiwany przez poważne Zakłady Farmaceutyczne. Znajomość branży obowiązkowa. Oferty pod „Referencje", Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. (k 1140)

GOSPOSIA umiejętność gotowania od zaraz. Południowa 25, m. 7

LOKALE

ODSTĄPIĘ salę 312 mtr. kw., siła, światło, centralne ogrzewanie, woda — sprzedam trajbmaszynę i utensylia tkackie. Wiadomość tel. 260-43. (k 1019)

MŁODE małżeństwo bezdzietne, kulturalne, wypłacalne, poszukuje pokoju. — Oferty: „Stomatolog", Piotrkowska 96. (9951 p)

WYNAJMĘ solidnemu pokój, centrum, oddzielne wejście, wygody, czynsz roczny. Oferty „Amchu". (10063 p)

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią z wygodami na pokój z kuchnią w śródmieściu. (Pomorska, Plac Wolności, 11 Listopada). Wiadomość Żeromskiego 44, m 6-a po godz. 20. (k 1170)

MIESZKANIE Warszawa - Praga, zamienię na trzy pokoje z wygodami w Łodzi. Wiadomość tel. 192-18. (k 1153)

POKÓJ i sklep z urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość, Napiórkowskiego 45 — sklep manufakturowy. (k 1163)

2—3 POKOJOWEGO mieszkania poszukuje solidny. Pożądany telefon. Oferty pod „Zwrócę koszty remontu" Piotrkowska 96. (1174 s)

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu poszukuje student. Oferty pod „Cena nie gra roli" Piotrkowska 96. (1175 s)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, gaz, w śródmieściu, na 1 z kuchnią podobne. Oferty sub. „Podobne". (10063 p)

LOKAL handlowy nadający się na każdą branżę do odstąpienia lub do wydzierżawienia przy ul. Piotrkowskiej między 6 Sierpnia a Przejazdem. Tel. 135-52, od 8—17. (k 1141)

URZĘDNIK samotny (częste wyjazdy) poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. Oferty pod „Borys". (1008)

STUDENTKA angielskiego poszukuje czystego pokoju sublokatorskiego, najchętniej śródmieście. Oferty „Bielszczanka". (10064 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych Pracowników Bankowych. Nazwisko: Szymkowska Łucja. (9780)

ZAGUBIONO Książeczkę Ubezpieczalni Społ. Klimczak Genowefy, Limanowskiego 146. (10072 p)

ZAGUBIONO świadectwo dojrzałości 8a, Kalinowskiego Zygmunta, wydane w Łodzi (Gimnazjum Duczymińskiego) 1945 r. (k 1154)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź miasto, Orłowski Zdzisław. (k 1157)

ZGUBIONO legit. PPS, kartę rejestracyjną RKU — Kalisz i legit. Zw. Zaw. na nazwisko Stężewicz Antoni. (k 1158)

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Linek Jan, Więckowskiego 8/21. (k 1162)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice, na nazwisko Dąbrowski Józef. (k 1161)

ZGINĘŁA koza biała z brązowym. Odprowadzić za wynagrodzeniem 6 Sierpnia 104, Świderski. (9785 g)

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Łódź, na nazwisko Walenciewicz Janina. (9848 s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łask Pabianice, palcówkę, Janiszewski Stefan, ur. 1921, zamieszkały wieś Nobela, gmina Rososzyca. (10058 p)

ZGUBIONO legitymację tramwajową, dowód osobisty, książkę Ubezpieczalni Społecznej, dokumenty rozwodowe. Nazwisko Waleria Minda, zam. Ruda Pabianicka, Demokratyczna 16. (10054 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Ignacy Mazur, zam. Średnia 9 (Chojny). (10045 p)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na październik. Malinowska Janina. Piękna 17. (9761 g)

ZGUBIONO legitymację służbową Zw. Zaw. Ulewicz Leokadia. Piotrkowska 20—11. (k 1147)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Kubis Józef, zam. Łódź, Sienkiewicza 18 m. 5. (10076 p)

SZKOŁY i BIURA zaopatrują się **TANIO i SOLIDNIE** w **SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK" PIOTRKOWSKA 96, WEJŚCIE z BRAMY.** (K.-307)

Mecz

Ogłoszono,
Że zawody
Są bez względu
Na pogodę.

Ogłoszenia
Tego skutkiem
Gracze grają
Z pewnym smutkiem.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od goz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209 02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-95
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486. Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm - 100,—zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł za 1 mm szpalty. **RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH:** Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.
OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.
NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85,— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110,— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł za 1 mm szpalty.
DOPŁATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 łam 50%. Ponad 50 mm i 2-łamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedziele i święta 50%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8—18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
z przesyłką pocztową zł 135,—
z dostarczaniem do domu zł 170,—
Konto P. K. O. Nr VII 567 Oddział w Łodzi

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

„Skarb Tarzana" (31)

Farma Billa Rusby stała na wzgórzu. Budynki otaczała wysoka palisada. Brama była zamknięta. Jeźdźcy zbliżyli się nieco. Wtedy padł pierwszy strzał i koń Agapita zwalił się na ziemię. Gruby pan fiknął wspaniałego koziołka i legł na trawie.

— No, nic się nie stało — mruknął obmacując boki.

Oblegający zajęli dogodne pozycje, zostawiając Bena z końmi w lesie. Rozpoczęła się strzelanina. Szczególnie szalał łysy pan, który palił raz po raz z pożyczonego pistoletu. A trzeba przyznać, że strzelał celnie. Każdy kapelusz, pojawiający się nad palisadą po jego strzale wyfruwał w powietrze.

Oblężenie było bezskuteczne. Zbyt wielką siłą rozporządzał mocny Bill.

Zdenerwowany Agapit pożyczył łuk od Bena, nakreślił kilka słów na kartce, nadział ją na strzałę i skierował ją na podwórzec farmy. Napis był taki:

„Poddaj się stary łotrze, bo będzie z tobą źle! — Agapit"

Kiedy Billowi podano kartkę, przeczytał ją i roześmiał się rubasznie.

— Hej tam, chłopcy! — zawołał — strzelajcie celnie! Za tego bezczelnego łysonia należeć się będzie wam szczególnie sowita nagroda.

Strzelanina spotęgowała się jeszcze

D—O.3591